Wtorek, 16 marca 1937 - Nr. 62
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

12 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Zrównoważony budżet

umożliwi podniesienie obronności kraju, przeprowadzenie inwestycyj i rozładowanie bezrobocia

Już obie izby naszego parlamentu — Sejm i Senat — zakończyły debatę nad ustawą skarbową i preliminarzem budżetu, który będzie zrealizowany w okresie od 1 kwietnia br. do końca marca przyszłego roku.

Tym samym ciała ustawodawcze wypełniły jedno z głównych zadań, do których są konstytucyjnie powołane.

Najważniejszą cechą preliminarza budżetowego jest równowaga między przewidywanymi na najbliższych 12 miesięcy dochodami, a wyznaczonymi na ten sam okres czasu wydatkami.

Na tę drogę — życia nie „ponad stan", a wedle zrównoważonych dochodów i wydatków — weszliśmy już przed rokiem. Okres, który za dwa tygodnie się kończy, wykazał, że utrzymanie równowagi budżetowej jest zupełnie wykonalne. Tym bardziej więc, w oparciu o to doświadczenie, możemy przyznać preliminarzowi, który niebawem wejdzie w życie, charakter faktycznej, rzeczywistej wykonalności.

A jest to osiągnięcie nie małej wagi. Żyjemy bowiem — by zacytować słowa deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego — „w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym".

Zdajemy sobie też już doskonale sprawę z tego, jak wielkie zadania mamy przed sobą do spełnienia, by — jak nam przykazał Wódz — „odrobić zaległości" i stworzyć jak najpomyślniejsze warunki dla „obrony Polski".

Wiemy, że — pomijając już wszystkie inne — trzy wielkie kompleksy prac czekają na realizację.

Popierwsze: podniesienie potencjału naszego pogotowia obronnego;

powtóre: inwestycje;

potrzecie: rozładowanie bezrobocia.

Gdy wokół nas wszyscy się dozbrajają, gdy miliardy idą na zbrojenia — my, twardo stojąc na stanowisku naszej linii pokojowej, nie możemy pozostać w tyle, właśnie w imię szczerej tendencji utrzymania pokoju.

Gdy rozglądamy się wokół po kraju i dostrzegamy ubóstwo naszych urządzeń komunikacyjnych, zaniedbania naszych dróg lądowych i wodnych, braki naszej wsi w dziedzinie melioracyjnej i komasacyjnej, zacofanie w dziedzinie oświatowej itd. itd. — musimy wytężyć wszystkie siły, by przez możliwie największy nakład robót inwestycyjnych dorównać innym, na wyższym poziomie urządzeń publicznych znajdującym się państwom.

I gdy widzimy olbrzymią warstwę ludzi, pozbawionych pracy, gdy równocześnie dostrzegamy poważne tempo przyrostu ludności — stajemy wobec konieczności wzmożenia zatrudnienia, stworzenia warsztatów pracy, któreby przepłoszyły ponure widmo bezrobocia, już istniejącego, a stworzyły możność zatrudnienia coraz liczniejszym rzeszom młodego pokolenia.

Czyż kłopocząc się równocześnie niezrównoważonym budżetem, możliwe byłoby wykonanie tych olbrzymich zadań?

Nowoczesne państwo ma tak trudne i skomplikowane stanowisko w regulacji stosunków gospodarczych — że, jeśli chce swe zadanie spełnić, musi samo mieć swe finanse uregulowane. Musi mieć spokój i swobodę działań, nie może przeżywać równocześnie kłopotów i trosk deficytowych. Może swą misję regulatora stosunków gospodarczych w kraju wtedy naprawdę wypełnić, gdy jego własny „dochód żyje z rozchodem w zgodzie".

I dopiero wtedy może kierować krokiem „szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi".

Z tego też stanowiska trzeba patrzeć na fakt wywalczenia wreszcie równowagi budżetowej w państwie.

We wskazaniach Marszałka Śmigłego-Rydza znajdujemy wyraz przeświadczenia, że „znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości".

Na tę drogę wstępujemy, doprowadziwszy gospodarkę i finanse państwa do równowagi.

Jest to wielka zdobycz i wielkie ułatwienie w marszu do wielkich celów, które nam przyświecają.

H. S.



MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ MÓWI:

„Dla nas nie ma róż, ale zato jest świadomość współpracy w wielkiej epoce budowy państwa, jest świadomość wielkiego trudu, jest świadomość współdziałania z wielkim opatrznościowym Mężem Polski, Józefem Piłsudskim".

(Z przemówienia na XI Zjeździe Związku Legionistów w Gdyni 14. VIII. 1932 r.

Pozytywny stosunek Narodowego Stronnictwa Pracy

do Obozu Zjednoczenia Narodowego

(ch) **Warszawa,** 15. 3. (Tel. wł.) W dniu 14 bm. odbyło się w Poznaniu **ogólne zebranie rady naczelnej Narodowego Stronnictwa Pracy.** Zebraniu przewodniczył poseł **Mróz** w obecności delegatów z województw poznańskiego, **pomorskiego,** łódzkiego, lwowskiego, białostockiego i okręgu tarnowskiego.

Rada naczelna uchwaliła następującą deklarację:

„Warunkiem, by Państwo Polskie utrzymało swoją niezawisłość polityczną i w rodzinie narodów odegrało historycznie właściwą mu rolę, jest konsolidacja i zjednoczenie całego Narodu. **Rada naczelna Narodowego Stronnictwa Pracy wyraża swój pozytywny stosunek do podjętych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego prac organizacyjnych nad konsolidacją odcinków mieszczańsko - rzemieślniczego i wiejskiego.** Konkretny udział Narodowego Stronnictwa Pracy w działaniu tego Obozu rada naczelna odkłada do czasu przedsięwzięcia prac organizacyjnych nad konsolidacją odcinka robotniczo - pracowniczego".

W czasie gęstej mgły na morzu Północnym

ss. „Pułaski" zderzył się ze statkiem z Hamburga

Warszawa, 15. 3. (PAT). Podczas gęstej mgły na morzu Północnym na wysokości niemieckiej wyspy Norderney (szer. geogr. 53 st. 43'n. długość 7°5'12") s-s **„Pułaski",** powracający z 6-tej podróży z portów Ameryki Południowej do Gdyni, zderzył się ze statkiem towarzystwa Russ - Hamburg (armator W. Russ). Wskutek zderzenia s-s „Pułaski" doznał uszkodzenia na wysokości 5 metrów ponad linią zanurzenia. **Wypadku z ludźmi nie było.**

Po stwierdzeniu szkody, **statek ruszył w dalszą drogę do Gdyni, dokąd przybędzie we wtorek o godz. 10 rano.** Wyrządzona szkoda naprawiona będzie w ciągu paru dni, po czym **statek wyruszy do portów Ameryki Południowej w 7-mą podróż, zabierając 880 pasażerów i pełny ładunek towarów.**

Zajęcia monstrancji na plebanii pod Wąbrzeźnem nie było

Stanowcze stwierdzenie Ministerstwa Skarbu

(ch) **Warszawa,** 15. 3. (Tel. wł.) W związku z pogłoską, rozkolportowaną przez część prasy, o **zajęciu monstrancji na plebanii w Królewskiej Nowejwsi przez sekwestratora podatkowego w Wąbrzeźnie** za zaległe opłaty na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej, **Ministerstwo Skarbu stwierdza stanowczo, że fakt ten wogóle nie miał miejsca.**

Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie i Politechnice Warszawskiej

Powodem — bójki studentów z Żydami

(ch) **Warszawa,** 15. 3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego i Politechnice Warszawskiej, po zebraniach **młodzieży z pod znaku b. O. N. R.,** wywiązały się **gwałtowne bójki między studentami-Polakami i żydami.** Mimo interwencji profesorów, bójki nie zaprzestano. Kilkunastu Żydów zostało poważnie poturbowanych, z czego 4 tak ciężko, że musiano ich przewieźć do szpitala.

Wobec tego **wykłady i na Politechnice i na Uniwersytecie zawieszono.**

Pomyślny objaw

Dodatnie saldo bilansu handlu zagranicznego

(ch) **Warszawa,** 15. 3. (Tel. wł.) **Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska** przedstawiał się w lutym br. według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego — następująco:

Przywóz — 232.963 ton wartości 81.521 tys. zł., wywóz — 1.050.137. wartości 92.251 tys. zł. **Dodatnie saldo wynosi więc w lutym 10.730 tys. zł.**

W porównaniu ze styczniem br. wywóz zmniejszył się o 6.109 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 9.154 tys. zł.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w lutym 1936 r. import wyniósł 76,3 mil. zł., eksport zaś 77.9 mil. zł. W ten sposób globalne obroty w lutym br. są o około 20 mil. **zł. większe.**

Po prostu

„Braterstwo" forsy

Głównym instrumentem walki każdej partii politycznej jest demagogia. Stosowana jest ona, jeżeli chodzi o nasz polski teren, w nieprawdopodobnych wprost dawkach. Nie tylko że zatraca się wszelkie poczucie rzeczywistości, ale niejednokrotnie pani ta (demagogia) wkracza po prostu w krainę baśni.

Od samego początku uzyskania niepodległości, Polska stała się areną turnieju wzajemnie rywalizujących ze sobą partyj politycznych. Krzyżowały się tendencyjne kłamstwa, i przyrzeczenia nigdy niezisczalnych nadziei i obietnic. Każdy z „wodzirejów" partyjnych poczytywał siebie tylko za „opatrznościowego" człowieka, którego los przeznaczył na „zbawcę" ojczyzny. Spalały się w tej niepoczytalnej, szaleńczej walce siły narodowe, karlały dusze, do dogmatu urastała nienawiść.

A jaka z tych szaleńczych walk partyjnych była pozytywna korzyść dla Państwa, dla Narodu, dla człowieka — żadna.

Najboleśniejszym jednak w tym dziwnym splocie politycznego życia było zjawisko ogłupiania i okłamywania człowieka. Cała ta bowiem demagogia i walka o „zasady" i „hasła" ideologiczne przeznaczona była jedynie dla obywateli-wyborców, a na celu miała mobilizację głosów. Nosiła ona charakter wybitnie eksportowy na rynki słabo orientujących sie i łatwowiernych mas wyborczych, o których poprawę istotną o polepszenie ich sytuacji życiowej i socjalnej przywódcy partyjni najmniej się kłopotali.

— — — — — — — —

Roboty inwestycyjne mają na celu przede wszystkim zatrudnienie bezrobotnych. Dola tych ludzi jest zaiste tragiczna.

Rząd w celu złagodzenia ciężkich warunków bezrobotnych, zorganizował przy czynnej pomocy społeczeństwa, pomoc zimową, a obecnie podejmuje wielkie roboty inwestycyjne. Prócz tego prowadzi roboty publiczne udziela kredyty na cele inwestycyjne. Pragnie bowiem w granicach rozporządzalnych i możliwych środków złagodzić nędzę bezrobotnych, polepszyć ich warunki życia.

Dziwnym więc conajmniej wydać się musi każdemu stanowisko członków Rady Miejskiej w Łodzi z pod znaku Stronnictwa Narodowego, którzy na ostatnim zebraniu Rady Miejskiej głosowali przeciw zaciągnięciu pożyczki na roboty inwestycyjne, dążąc w ten sposób do uniemożliwienia podjęcia prac i zatrudnienia bezrobotnych.

Stanowisko radnych Stronnictwa Narodowego jest klasycznym dowodem — jak mało troszczą się oni o los bezrobotnego, jak obojętne jest dla nich, czy setki i tysiące bezrobotnych przymierać nadal będą z głodu.

Na tymże posiedzeniu odczytany został akt rejentalny spółki zawartej pomiędzy jednym z przywódców Stronnictwa Narodowego z Łodzi p. Janem Szwajdlerem a Żydem p. Ickiem Lajbem Finerem.

W czasie wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi Stronnictwo Narodowe szło pod hasłem walki z Żydami. Pan Jan Szwajdler należy do czołowych działaczy Stronnictwa Narodowego i tenże p. Szwajdler zawarł spółkę handlową z Żydem.

Wymowne i nie wymagające komentarzy zjawisko.

Dla mas wyborczych — hasło: walka z Żydami — dla własnej kieszeni — spółka z Żydem.

Byle interes szedł; wyborcę zaś można tumanić i za nos obiecankami wodzić.

m. z.

Upadłość „Phoenix'a"

Warszawa, 15. 3. (PAT) W Ministerstwie Skarbu odbyła się w dniu dzisiejszym konferencja poświęcona Towarzystwu Ubezpieczeń „Phoenix". Po rozważeniu całokształtu sytuacji, jaka wytworzyła się w następstwie odrzucenia przez Sejm projektu ustawy o likwidacji tow. „Phoenix", uznano za jedynie możliwe rozwiązanie sprawy postawienie towarzystwa w stan upadłości.

Piękny sukces strzelców-narciarzy na zawodach w Finlandii

Helsingfors, 15. 3. (PAT) W drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich Związków Strzeleckich Polski, Finlandii, Łotwy i Estonii rozegrany został **bieg sztafetowy na 4:10 kl.** Pierwsze miejsce zajęła Finlandia w czasie 2:54 min. **Na drugim miejscu sklasyfikowała się Polska w czasie 3:15 min.** Trzecią była sztafeta estońska w czasie 3:24. Łotwa zajęła czwarte miejsce w czasie 4:07.

Spalił się we własnym łóżku

Zamieszkały we wsi Lipce Małe pod Lwówkiem gospodarz St. Borowiak, kładąc się na spoczynek, wziął do łóżka dwie rozgrzane cegły. Po pewnym czasie od cegieł zaczęła się tlić pościel, co spowodowało zaczadzenie śpiącego. Gdy zauważono wypadek i wyłamano drzwi, łóżko stało już w płomieniach. Po ugaszeniu ognia, znaleziono na łóżku Borowiaka ze straszliwymi oparzeniami. Borowiak wkrótce zmarł.

Które z polskich firm wezmą udział w budowie polskich motorowców?

Warszawa, 15. 3. (PAT) W ub. miesiącu zostały udzielone stoczni angielskiej Swan Hunter and Wigham Richardson w Newcastle-on-Tyne oraz stoczni duńskiej Nakskev Skibsveaertf w Nakskey **zamówienia na budowę (po jednym) motorowych statków transatlantyckich do obsługi linii południowo-amerykańskiej Tow. Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe.**

Ze względu na przyjęte przez te stocznie zalecenia uwzględnienia przy oddawaniu zamówień na surowce, materiały, części statków oraz wyposażenia na warunkach konkurencyjnych, polskim wytwórniom, Państwowy Instytut Eksportowy podaje do wiadomości firm zainteresowanych dostawami wymienionych artykułów, że oferty w języku angielskim lub niemieckim (jeżeli chodzi o stocznię duńską), należy składać bezpośrednio stoczniom Cif Newcastle-on-Tyne względnie Nakskov. O bliższe wyjaśnienia zainteresowani zechcą zwrócić się do Państwowego Instytutu Eksportowego.

Za pracą i chlebem

Górnicy z Zagłębia Dąbrowskiego jadą do Belgii

Sosnowiec, 15. 3. (PAT) Z Sosnowca odjechała dziś o godz. 13,15 **pierwsza partja górników do Belgii,** w liczbie 723 osób. Odjazd nastąpił specjalnym pociągiem, złożonym z 20-tu wagonów. Odjeżdżających górników żegnały tłumy ludności. Obecni byli również przedstawiciele Funduszu Pracy i władz administracyjnych. Wyjeżdżających zaopatrzono w żywność na drogę. Trasa pociągu prowadzi przez Bytom i Berlin.

Szczara zalała ulice w Słonimie

Lokalny zator spowodował powódź

Słonim 15. 3. (PAT). W dniu 14 bm. wskutek podniesienia się temperatury do 12 st. rozpoczął się ruch lodów na Szczarze. Na całej przestrzeni rzeka ruszyła dopiero 15 bm. w godzinach rannych, przy grubości lodu od 20 do 25 cm. i stanie wody 175 cm na wodowskazie w Słonimie, tj. 105 cm ponad stan normalny.

Powyżej mostu kolejowego w Słonimie utworzył się lokalny zator, powodując spiętrzenie się wody o 15 cm. i częściowe zalanie niżej położonych ulic i ogrodów w Słonimie. W godzinach popołudniowych zator spłynął i woda spadła do 172 cm. W dalszym ciągu przewidywane jest podniesienie się stanu wody o 12 cm., co jednak nie jest zbyt groźne dla miasta.

Poza Słonimem rzeka Szczara w niektórych miejscowościach wyszła z brzegów i wylała na szerokość pół do 1 kilometra.

BLONDYNKI! JASNE i CIEMNE!

Nadajcie Waszym włosom ów jasny, naturalny złocisty połysk!

STABLOND'u „słoneczne działanie" rozjaśnia brunatno-blond włosy o 2—4 ODCIENIE.

Utrzymuje jednolity kolor włosów.

Oto nareszcie sposób wydobycia czarującej piękności ze zmatowiałych, brunatno-blond włosów. Specjalny shampoo, działający jak promienne słońce, rozjaśnia ściemniałe blond włosy o 2—4 odcienie, nie tworząc smug, nie wysuszając włosów. Podobnie jak słońce, tak i STABLOND — cudowna kuracja shampoonowa — nadaje włosom ów naturalny, złocisty połysk i promienny blask, a osobie Pani dodaje powabu i piękności. I wreszcie spełniło się życzenie Pani — włosy Jej uzyskały ów młodzieńczy, złocisty blask, nie sprawiając wrażenia utlenionych, gdyż tajemny przepis STABLOND'u nie zawiera żadnych środków barwiących ani szkodliwie tleniących. STABLOND chroni naturalne jasno-blond włosy przed ściemnianiem, a zmatowiałym brunatno-blond włosom przywraca czarujące, złociste piękno z okresu dzieciństwa. Utrwala wieczną ondulację. Proszę użyć go dziś jeszcze. W razie niezadowolenia zwrot pieniędzy.

Nestor polskiego ruchu wiejskiego śle wyrazy uznania dla płk. Koca

Warszawa 15. 3. (PAT). Nestor polskiego ruchu wiejskiego b. wicemarszałek Sejmu i b. senator p. Jakub Bojko nadesłał na zjazd przedstawicieli wsi życzenia pomyślnego wyniku obrad i owocnej pracy nad organizacją życia narodowego wsi polskiej, wyrażając jednocześnie uznanie dla twórcy Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca.

Prezes „Sokoła" u ks. Prymasa Hlonda

Poznań 15. 3. (PAT). W poniedziałek dn. 15 bm. **J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond** przyjął na audiencji prezesa Sokoła, płk. Arciszewskiego, który przedłożył mu **program zlotu Sokołów,** mającego się odbyć w dn. od 26 do 29 czerwca br. w Katowicach oraz prośbę o przyjęcie protektoratu nad tym zlotem. J. E. Ks. Prymas z całą życzliwością protektorat przyjął.

Pan Wojewoda Raczkiewicz w Gdyni

Lustracja inwestycyj miejskich i placówek opieki społecznej

Jak już krótko donosiliśmy, w niedzielę w południe przybył do Gdyni służbowo **wojewoda pomorski p. Wł. Raczkiewicz** wraz z naczelnikiem Wydziału społeczno-politycznego Urzędu Wojewódzkiego **dr. Banasiem** i sekr. osobistym p. mgr. **Frankowskim.** Bezpośrednio po przybyciu do Gdyni **zwiedził p. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie p. Komisarza Rządu Sokoła budowę łazienek w Orłowie, Hali Targowej, Rzeźni i Targowiska Miejskiego oraz regulację rzeczki Kaczej.** W godzinach popołudniowych udał się p. Wojewoda z p. Komisarzem Sokołem **na wybrzeże,** gdzie interesował się **stanem budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi.**

W drugim dniu pobytu w Gdyni Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz w towarzystwie Pana Komisarza Rządu mgr. Sokoła zlustrował już we wczesnych godzinach rannych: **Ekspozyturę Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, Lokalny Komitet Pomocy Zimowej, Ośrodek Zdrowia, Szkołę Powszechną i Przedszkole na Grabówku, Szkołę Powszechną w Chylonii i Przedszkole Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet** przy ulicy Śląskiej. W czasie lustracji Pan Wojewoda odbył konferencję w Ekspozyturze Woj. Biura Fund. Pracy, **badając szczegółowo kwestię bezrobocia** oraz rozpoczęte i mające się rozpocząć **inwestycje na terenie Gdyni.**

W konferencji tej wzięli udział pp.: Komisarz Rządu mgr. **Sokół,** Naczelnik Wydziału Społ. - Polit. Pom. Urzędu Wojew. dr. **Banaś,** dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy inż. Witold **Bielski,** naczelnik Wydz. Opieki Społ. Kom. Rządu w Gdyni dr. **Stankiewicz** i kierownik Ekspozytury gdyńskiej Funduszu Pracy inż. **Ślączka.** Podczas lustracji lokalnego Komitetu Pomocy Zimowej badał Pan Wojewoda **warunki i sposób udzielania pomocy bezrobotnym, ilości udzielanych świadczeń, oraz zwiedził magazyny Komitetu.**

Ze szczególnym zainteresowaniem zwiedził Pan Wojewoda Raczkiewicz **całość urządzeń Ośrodka Zdrowia,** gdzie kierownik p. **dr. Neymann** przedstawił szczegółowo sposób, warunki i wyniki pracy Ośrodka. Pan Wojewoda **wyraził pełne uznanie dla wzorowej organizacji Ośrodka.**

W zlustrowanych szkołach i przedszkolach, interesował się szczególnie żywo p. woj. Raczkiewicz **akcją dożywiania biednej dziatwy,** prowadzoną przez Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

W godzinach południowych p. woj. Raczkiewicz w towarzystwie p. Komisarza Rządu przyjął **przedstawicieli sfer gospodarczych, społecznych i kulturalnych Gdyni.** Przyjęci zostali pp.: prezes Targów Gdyńskich — dyr. **Linke,** dyr. **Gendaszyk,** radca **Adamowicz,** rejent **Ewert - Krzemieniewski,** wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej dr. **Smoleń** i Zarząd Korporacji Kupieckiej z prezesem Czesławem **Nowackim** na czele.

Dekoracja Krzyżami Zasługi

O godz. 14-tej p. wojewoda Raczkiewicz **dokonał dekoracji osób, odznaczonych Krzyżami Zasługi** w dniu 11 listopada ubiegłego roku. Uroczystość dekoracji rozpoczął p. Wojewoda **przemówieniem,** wyrażając uznanie dla gorliwej i sumiennej pracy dla dobra Państwa. Odznaczenia otrzymali pp.: inż. Kazimierz **Ślączka** — Złoty Krzyż Zasługi, Czesław **Karwowski,** Józef **Lewański,** Feliks Bolesław **Janicki,** Stanisław **Grenczyk** — Srebrne Krzyże Zasługi, Franciszek **Twardowski,** Jan **Netzel,** Jan **Chojka,** Wojciech **Broszko,** Werner **Buchholz,** i Alojzy **Szydzik** — Brązowe Krzyże Zasługi.

W imieniu odznaczonych przemówił p. inż. **Janicki,** dziękując za zaszczytne wyróżnienie i zapewniając o dalszej gorliwej pracy.

Podniosłą uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Śmigłego - Rydza oraz Rządu.

Po południu Pan Wojewoda **wyjechał do Gdańska rewizytować Komisarza Generalnego R. P. Pana Ministra Mariana Chodackiego.**

Z pola walki na półwyspie hiszpańskim

Zaciekły opór „czerwonych"

nie zdołał powstrzymać naporu powstańców

Naval Carnero, 15. 3. (PAT) Specjalny wysłannik Havasa donosi, że na **odcinku Jarama wojska powstańcze spotkały się z zaciekłym oporem świeżo przybyłych oddziałów rządowych,** które parokrotnie przechodziły do kontrataku. Pomimo wprowadzenia do akcji wszystkich rezerw, oddziały rządowe nie zdołały powstrzymać naporu powstańców, którzy posunęli się naprzód o 4 km.

Obecnie już **Alcala de Henares** znajduje się zaledwie o 20 km od pozycyj powstańczych, a wojskom rządowym trudno będzie znaleźć jakiś punkt oporu. Zajęcie przez powstańców wzgórza Batarron daje im jeszcze jeden punkt dominujący nad drogą do Walencji.

Burze i wichry szaleją nad Francją

Znaczne szkody — Szereg ofiar

Paryż, 15. 3. (PAT). **Gwałtowne wichry i burze, połączone z ulewnymi deszczami, jakie szalały przez ostatnie trzy dni na całym prawie terytorium Francji,** a zwłaszcza nad wybrzeżem Atlantyku i północno - zachodnią Francją spowodowały **znaczne szkody materialne i pociągnęły za sobą szereg ofiar w ludziach.**

Z Irlandią i Norwegią

walczy Polska o mistrzostwo piłkarskie świata

Paryż, 15. 3. (PAT) W Paryżu na kongresie Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej ((FIFA) odbyło się **losowanie trzecich piłkarskich mistrzostw świata,** które rozegrane zostaną w 1938 roku w Paryżu. Kongres zwolnił przede wszystkim Włochy, oficjalnego mistrza świata i Francję, organizatora mistrzostw od rozgrywek eliminacyjnych, kwalifikując ich odrazu do końcowej rundy.

33 państwa zostały podzielone na 12 grup. **Polska znalazła się w 2-ej grupie wraz z Irlandią i Norwegią.** Z tej grupy tylko jedna drużyna kwalifikuje się do finałowych rozgrywek.

Zjednoczenie narodowe wsi

Dzieło zorganizowania wsi w ramach Obozu Zjednoczenia zostało zapoczątkowane.

Ogólno - polski zjazd przedstawicieli wsi, jaki odbył się w niedzielę w stolicy, spełnił dwa zadania: stworzył podwaliny organizacyjne i wytknął cele akcji konsolidacyjnej na wsi.

Jedno i drugie zadanie zostało ujęte oświadczeniem szefa Obozu, Adama Koca — ujęte w formę bardzo wyraźną i jasną.

Na jakich więc zrębach organizacyjnych oprze się akcja zjednoczenia na wsi?

Adam Koc powiedział kilkuset delegatom z wszystkich ziem Polski, a poprzez nich wszystkim chłopom polskim: **miejsce w Obozie jest dla k a ż d e g o c z ł o w i e k a d o b r e j w o l i, bez względu na to, jakie dawniej wyznawał poglądy i do jakichkolwiek przynależał ugrupowań — pod jednym, jedynym jednakże warunkiem, że stanie w szeregu do zorganizowanej pracy nad poprawą sytuacji wsi i nad zjednoczeniem wszystkich wysiłków dla dobra Państwa i Narodu.**

Oto platforma organizacyjna, oto zasięg, jaki objąć ma akcja konsolidacyjna.

Nie ukrywał jednak szef Obozu przed warstwą włościańską , że musi być położony nacisk **na karność organizacyjną,** co bynajmniej nie wyklucza **„atmosfery braterskiej, wolnej od intryg i osobistych ambicyj".**

Nie słyszeliśmy w ciągu niemal 20 lat od wskrzeszenia Państwa takich definicyj, dotyczących organizacji zbiorowej, z ust agitatorów przeróżnych partyj, idących na wieś. Zrzeszały one włościaństwo bądź pod kątem widzenia krzywd, bądź też rywalizacji z innymi warstwami i stanami.

Formy organizacyjne zatem, w jakie Obóz Zjednoczenia wcieli swe prace na wsi, są zupełnie różne od form partyjnych, stosowanych przez różne centrale w stosunku do ludności chłopskiej.

Również odmienne są cele, jakie stawia sobie O. Z. N.

„Musimy — mówił Adam Koc przedstawicielom wsi — **wytworzyć nowe metody zbiorowej pracy",** aby wykrzesać **„nowe pierwiastki twórczej energii".** Zrzeszać sie zatem musi włościaństwo „nie dla rejestracji ludzkich krzywd ani dla lamentowania", ale w celach zupełnie pozytywnych i realnych: **by zblakł i znikł „obraz gospodarczego i kulturalnego zaniedbania",** powstały natomiast nowe wartości, podciągające wieś na wyższy poziom. Podał też Adam Koc szereg konkretnych przykładów. A więc doniosłe zagadnienie **„zatrzymania procesu rozdrabniania gospodarstw wiejskich",** lub n. p **„wchłonięcie przez miasta nadmiaru ludności przeludnionej wsi".**

I tu również — podobnie jak w kwestiach organizacyjnych — wnosi Obóz Zjednoczenia nowy ton i nowy sposób podejścia do żywotnych zagadnień wsi. Konkretyzuje bowiem te zagadnienia na płaszczyźnie realnej i pozytywnej, odseparowując się zupełnie od negacji, od biadań i narzekań, od pogłębiania w masach włościańskich poczucia odrębności czy nawet antagonizmu do innych warstw.

Wyraża się to bardzo dosadnie w nowym ustosunkowaniu wsi do miasta, jakie do swego programu wnosi O. Z. N.

„Życie Narodu — oświadczył Adam Koc w niedzielę przedstawicielom wsi **— nie da się poszufladkować: nie ma odrębnego życia wsi i odrębnego życia miast".**

Jest nierozerwalny związek przyczyn i skutków, działających na dobro i rozwój zarówno miasta jak i wsi.

Kto więc nadal chciałby spekulować politycznie na rzekomej rozbieżności interesów miejskich i wiejskich, żerować na antagonizmach między mieszczaństwem i włościaństwem, oddzielnie traktować te dwie podstawowe warstwy ludzi pracy w mieście i na roli — musi być uważany za szkodnika i oczywiście tak też traktowany.

Bo — jak już stwierdziła deklaracja ideowa z 21-go lutego — **„społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan.** Od losów tych warstw ich dobrobytu jakoteż kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i Jej przyszłości".

Do naszych gmin i gromad wiejskich od Olszy po Dźwinę i od Karpat po Bałtyk dotrze dziś wieść:

Powstał wreszcie Obóz Zjednoczenia. Nie dla „lamentowania", nie dla przeciwstawiania chłopa innym warstwom, nie dla intryg partyjnych czy zaspakajania ambicyj osobistych na barkach chłopskich — ale dla wskrzesania na wsi „nowych pierwiastków twórczej energii", dla wzmożenia dobrobytu na wsi, by z tego pożytek miało Państwo i Naród.

Depesze w paru słowach

— **Liczba mieszkańców stolicy** w miesiącu lutym zwiększyła się o 466 osób. W miesiącu tym zanotowano 1.566 urodzin i 1.533 zgonów.

— **Na międzynarodowej wystawie** w Paryżu można będzie m. in. zobaczyć również największy na świecie obraz o rozmiarach boków 10×60 m. Na olbrzymiej płaszczyźnie 600 m. kw. znajdować się będzie 130 postaci ludzkich naturalnej wielkości.

— **Wiekowy gość weselny.** We wsi Karaułtowicze na weselu wśród uczestników biesiady znalazł się 105-letni pradziadek pana młodego. Żwawy staruszek jadł, pił i tańczył do świtu, a nad ranem własnoręcznie wyrzucił za drzwi kilku parobczaków, którzy wszczęli bójkę po pijanemu.

— **Fenomen natury.** W San Remo zachorowała niedawno 10-letnia Emilia Gregori. Wezwany lekarz podczas badania stwierdził, iż dziewczynka ma serce po prawej stronie klatki piersiowej, zaś wątrobę i śledzionę po lewej. Dziecko czuje się dobrze i zachorowało po raz pierwszy w życiu.

— **Ubój rytualny w mieszkaniu.** Policja w Sosnowcu, w czasie jednej z rewizyj wykryła tajną rzeźnię rytualną w mieszkaniu żyda Kołmy Juszkiewicza. Cielęta rzezano w sypialni.

— **Trzos ze złotem w ziemi.** Robotnicy zatrudnieni przy pracach na Górze Zamkowej w Wilnie znaleźli w ziemi sakiewkę, wypełnioną złotymi i srebrnymi monetami. Monety pochodzą z połowy XVII w.

— **Słynną wieżę Eifla w Paryżu,** w czasie od jej budowy do chwili obecnej, w ciągu 48 lat zwiedziło z górą 17 milionów gości.

Na warsztacie prac sejmowych

Projekt ustawy o konwersji obligacyj pożyczek

Warszawa, 15. 3. (PAT) Na posiedzeniu Sejmu w dniu 16 bm., t. j. we wtorek, rozpatrywany będzie w pierwszym czytaniu **rządowy projekt ustawy o konwersji i zamianie obligacyj pożyczek państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa, wypuszczonych w walutach obcych.**

Artykuł pierwszy tego projektu głosi, że:

Obligacje pożyczek państwowych wypuszczonych w walutach obcych, będą na żądanie posiadaczy skonwertowane na obligacje państwowej pożyczki wewnętrznej.

Obligacje pożyczek samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa, wypuszczonych w walutach obcych, będą na żądanie posiadaczy zamienione przez Skarb Państwa na obligacje państwowej pożyczki wewnętrznej (art. 2).

Pożyczki, jakie będą objęte konwersją i zamianą, termin rozpoczęcia i czas trwania konwersji i zamiany oraz warunki, na jakich konwersja i zamiana będą zaofiarowane posiadaczom obligacyj poszczególnych pożyczek, ustali Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

W uzasadnieniu do tego projektu czytamy m. in. co następuje: W ciągu kilku lat ostatnich nastąpiła **znaczniejsza repatriacja polskich pożyczek dolarowych,** emitowanych za granicą. Świadczy o tym ilość wypłacanych w kraju kuponów.

W myśl umów sumy, potrzebne na spłatę kapitału i wypłatę kuponów od polskich pożyczek państwowych i komunalnych, emitowanych w Stanach Zjednoczonych, muszą być w całości przekazywane za granicę.

Niemożność obsługiwania w pełni polskich pożyczek zagranicznych doprowadziła w czerwcu 1936 r. do zawieszenia ich transferu. Obecnie na skutek oferty Skarbu Państwa, złożonej w New Yorku, **zagraniczni posiadacze pożyczek mogą zapadające kupony zamieniać na nowe 20-letnie zobowiązania,** opiewające na tę samą wysokość, co minimalna wartość wymienianych kuponów, lub inkasować je w wysokości 35 proc. wartości nominalnej, zrzekając się pretensji do reszty należnej sumy, bądź wreszcie czekać z inkasowaniem kuponów do czasu zniesienia ograniczeń dewizowych w Polsce i zadecydowania o losie sum, które będą w międzyczasie zatrzymane w Polsce w złotych na zablokowanym rachunku obsługi pożyczki. **W stosunku do posiadaczy krajowych, pod naciskiem wierzycieli zagranicznych i w myśl zasady jednakowego traktowania wszystkich wierzycieli danej pożyczki, zastosowano analogiczne powyższe propozycje.**

W wytworzonej obecnie sytuacji **polscy posiadacze pożyczek dolarowych są zależni i podpadają pod układy przeprowadzane z wierzycielami zagranicznymi, co dla nich może być nie wygodne.** Rząd pragnie otrzymać możność zaoferowania zamiany istniejącego stosunku prawnego na nowy, uniezależniony od ofert, składanych posiadaczom zagranicznym, lub od układów, które mogą być w przyszłości zawarte zagranicą. W ten sposób **każdy posiadacz może bądź pozostać przy istniejącym bloku pożyczek zagranicznych, podporządkowując się pod oferowane wierzycielom zagranicznym reguły obsługi, bądź też odłączyć się od tego bloku i wejść do bloku państwowych pożyczek wewnętrznych,** nawiązując tym samym bezpośredni niezależny od zagranicy stosunek do Skarbu Państwa.

Dalej uzasadnienie głosi, że **oferta, złożona w Stanach Zjednoczonych, przewiduje możność wymiany zapadających kuponów na nowe obligi rządu polskiego.** Ustawa upoważnia Ministra Skarbu do emisji tych obligów na pokrywanie obsługi kuponów. Wysokość tej emisji jest uzależniona od okresu czasu, na jaki propozycja tego rodzaju obsługi kuponów w przyszłości będzie rozciągnięta oraz od ilości zgłoszeń. W każdym razie wysokość emisji tych zobowiązań nie może przekroczyć wartości nominalnej kuponów, płatnych w ciągu okresu, w którym oferta będzie obowiązywała rząd polski.

Król Jerzy II. na Krecie



W czasie objazdu wszystkich wysp greckich, krol Jerzy II. odwiedził rownież Kretę, gdzie urocze mieszkanki wyspy witały monarchę, ścieląc mu drogę kwiatami.

Polska - Palestyna

Start próbny polskiego samolotu

Warszawa 15. 3. (PAT). Zgodnie z zapowiedzią wystartował w dniu 15 bm. o godz. 9 rano z warszawskiego portu lotniczego do **Palestyny samolot komunikacyjny P. L. L. „Lot".** Samolot zabrał na swój pokład 2 załogi: pierwszą w składzie pilot Dmoszyński i radiomechanik Piskórz oraz druga — pilot Karpiński i radiomechanik Sobkowiak. Poza tym udali się do Palestyny **mechanicy „Lotu",** którzy rozmieszczeni będą wzdłuż całej trasy południowej we wszystkich przewidywanych miejscach lądowania. Samolot zabrał ze sobą z **Warszawy 75 kg., a ze Lwowa 55 kg. poczty.** Łącznie na 130 kg poczty złożyło się około 15 tys. listów wysłanych z Polski do Palestyny. Regularna komunikacja powietrzna między Warszawą i Palestyną rozpocznie się w dniu 4 kwietnia br.

Rok ciężkiego więzienia

za... utrzymywanie stosunków z żydówką

Berlin 15. 3. (PAT). Sąd w Karlsruhe skazał **47-letniego mężczyznę pochodzenia aryjskiego (Niemca) na rok ciężkiego więzienia i trzy letnią utratę praw za utrzymywanie przez kilkanaście lat stosunków z 36-letnią żydówką.** Kobietę skazano na trzy miesiące więzienia.

Sąd zaznaczył w motywacji wyroku, że od mężczyzny niemieckiego należy wymagać sumiennego przestrzegania ustaw norymberskich, będących głównym filarem światopoglądu narodowo - socjalistycznego.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Konieczność walki z nieuzasadnioną zwyżką cen podstawowych artykułów

Już słońce poczyna coraz silniej przygrzewać, już świt dnia przypada coraz wcześniej, a mroki wieczorne coraz później — już przesila się zima ku przedwiośniu.

Kończy się „martwy sezon" zimowy. **Niebawem rozpoczną się prace na roli. I niebawem także ruszą roboty inwestycyjne: drogowe, rzeczne, komasacyjne, budowlane itd.**

Jesteśmy u progu wielkich w tej dziedzinie zamierzeń. Nadchodząca wiosna ma być świadkiem **pierwszych dokonań w realizacji wielkiego planu inwestycyjnego.** Mamy w ciągu najbliższych 4-ch lat wcielić w czyn pierwszy etap opracowanego przez rząd i uchwalonego przez parlament planu **„odrobienia zaległości"** i **„podciągnięcia Polski wzwyż".**

Program tych prac został ustalony, gdy jeszcze mrozy skuwały ziemię, został szczegółowo przepracowany zarówno pod względem finansowym, jak i technicznym. Dobrze więc, że to, co zamierzamy, przechodzi ze sfery planowań w dziedzinę praktycznego wykonania. Bo każdy plan, póki wiedzie żywot na papierze, ma w sobie tylko siłę potencjalną — nabiera zaś siły kinetycznej wtedy, gdy wreszcie wchodzi w stadium realizacji.

Dobrze również, że opracowany przez władze centralne plan przeszedł już do sfery jego bezpośrednich wykonawców w terenie. Właśnie odbyła się w Warszawie, przy udziale wszystkich ministrów resortów gospodarczych, **odprawa wojewodów,** poświęcona realizacji planu inwestycyjnego. Szefowie administracji z poszczególnych terenów Rzplitej otrzymali dyrektywy i wskazówki dotyczące uruchomienia robót inwestycyjnych na podległych im terytoriach.

Na tej odprawie została jednak poruszona — jak stwierdził komunikat oficjalny ze zjazdu wojewodów — również i druga, bardzo doniosła sprawa: kwestia cen, a raczej uwidaczniający się od pewnego czasu ruch zwyżkowy cen produktów przemysłu. **Wojewodowie otrzymali dyrektywę stanowczego przeciwdziałania temu zgoła niepożądanemu objawowi na rynku cen.**

Możemy bez obawy narażenia się na przesadę powiedzieć: wrogiem, który mógłby obalić — a co najmniej poważnie zachwiać — wykonanie planu inwestycyjnego w tym zasięgu, jaki przewiduje opracowany już plan, jest — drożyzna podstawowych surowców i przetworów przemysłowych.

Chodzi więc również o praktyczne działanie, o dobrze uplanowany i niemniej sprawnie przeprowadzony atak na ruch cen w górę.

Chodzi o to, by w każdym ośrodku, na każdym terenie wojewódzkim, w którym już niebawem rozpoczną się sezonowe roboty publiczne i zaczną prace, przewidziane planem inwestycyjnym, istniał zgrany, należycie zorganizowany odpór, dany sobkostwu i egoizmowi ze strony spekulantów śrubujących ceny w górę. **K. W.**

W jaki sposób ściągnąć należności zamrożone z zagranicy?

Dodatkowe możliwości sprowadzenia surowców z zagranicy

Komisja dewizowa podaje do wiadomości: **Osoby, zamieszkałe w kraju, które posiadały przed dniem 27 kwietnia 1936 r. należności zagraniczne, nie podlegające obowiązkowi odprzedaży w myśl obowiązujących przepisów, mogą otrzymać od komisji dewizowej zezwolenie na zużycie tych należności, celem zapłaty za następujące, sprowadzone do kraju surowce:** **metale nieszlachetne, jak: miedź, cyna, nikel, aluminium oraz złom żelazny, żeliwny i kauczuk,** a w wyjątkowych wypadkach, indywidualnie uzgodnionych z Min. Przem. i Handlu — **inne surowce.**

O zezwolenie takie ubiegać się mogą osoby i firmy, przetwarzające powyższe surowce lub nimi handlujące, jak **również inne osoby, posiadające należności zagraniczne.** Osoby, ubiegające się o wspomniane zezwolenie, winny kierować wnioski do komisji dewizowej za pośrednictwem banków dewizowych, załączając do tych wniosków pisemną deklarację, stwierdzającą posiadanie wymienionych należności przed dniem 27 kwietnia 1936 r., oraz odpowiednie dowody.

Po wydaniu zezwolenia przez komisję dewizową firma przemysłowa lub handlowa, która będzie korzystać ze sprowadzonych do kraju surowców, winna zwrócić się do Min. Przem. i Handlu, wydział handlu zagr., o wydanie pozwolenia przywozu. Wspomniane pozwolenia przywozu będą wydawane nadkontyngentowo i będą posiadać nadruk, stwierdzający, iż nie uprawniają do ubiegania się o przydział dewiz na zapłatę za sprowadzony towar.

Na podstawie uzyskanego przez zainteresowaną osobę zezwolenia komisji dewizowej, banki dewizowe będą uprawnione do wysyłki zagranicę pod adresem, wskazanym przez wnioskodawcę, jego czeków lub poleceń wypłaty (przelewów), po przedstawieniu pozwolenia przywozu oraz złożeniu zobowiązania importera do okazania w terminie, wskazanym przez niego, oryginalnej faktury i kwitu celnego na sprowadzony surowiec, celem skasowania tych dokumentów.

Wynik konkursu na temat „Zadania gospodarcze i społeczne P.K.O."

W dniu 10 marca rb. odbyło się w Warszawie zebranie Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, na którym ogłoszony został wynik konkursu Pocztowej Kasy Oszczędności na temat „Zadania gospodarcze i społeczne PKO".

W zebraniu wzięli udział prezes PKO dr. Henryk Gruber, wiceprezes PKO Kazimierz Strzegocki, naczelnik biura ekonomicznego PKO p. Marszałek, prezes Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych dr. Alfred Kielski, członek jury p. Kazimierz Rudziński, przedstawiciele P. K. O., banków państwowych i prywatnych oraz prasy.

Zebranie zagaił prezes dr. Kielski. po czym dłuższe przemówienie wygłosił naczelnik biura ekonomicznego PKO p. Marszałek. Następnie dr. Kielski w nieobecności przewodniczącego sądu konkursowego prof. dr. Tadeusza Brzeskiego odczytał protokół posiedzenia jury. Jak wynika z tego protokółu, w skład sądu konkursowego wchodzili pp.: prof. dr. Tadeusz Brzeski, jako przewodniczący, oraz jako członkowie dr. Alfred Kielski, p. Kazimierz Rudziński.

Na konkurs nadesłano 29 artyk., przyznano zaś nagród 13. Nagrodę w kwocie 1000 zł otrzymał p. dr. Adolf Atlas za artykuł: „Akumulacja oszczędności i polityka lokacyjna", ogłoszony w miesięczniku „Bank". Trzy nagrody po 500 zł przyznano pp. Konstantemu Wiczkowskiemu za artykuł zamieszczony w „Gazecie Polskiej". dr. Leonowi Oberlenderowi („Czas") i dr. Stefanowi Żurowskiemu („Polska Gospodarcza").

Trzy nagrody po 300 zł otrzymali pp.: Witold Ptaszyński („Gospodarka Narodowa"), Marian Grzegorczyk („Goniec Warszawski") Abraham Weiss („Codz. Gazeta Handlowa").

Sześć nagród po 100 zł rozdzielono jak następuje: dr. Karol Krzetuski („Kupiec Polski") **dr. Roman Battaglia („Gazeta Gdańska") (nasze wydawnictwo),** Władysław Nowiński („Nowiny"); inż. Zygmunt Golędzinowski („Głos Wągrowiecki"); Anzelm Górywoda („Urzędnik Polski"); Aleksander Zambrzycki („Codz. Gazeta Handlowa").

Po odczytaniu protokółu przedstawiciel nagrodzonych p. dr. Adolf Atlas wygłosił dłuższy referat na temat polityki lokacyjnej PKO.

Stolica porządkuje rynek mięsny

Ostatnio władze administracyjne m. stoł. Warszawy przystąpiły do energicznej akcji. zmierzającej do uporządkowania rynku mięsnego. Sprawa ta ma nietylko doniosłe znaczenie dla **wewnętrznych stosunków stolicy,** skupiającej około 10 proc. ogółu konsumentów mięsa w Polsce, ale i dla **prowincji — poważnie zainteresowanej w dostawach mięsnych.** Dla producenta-rolnika i dostawcy żywca do stolicy — stosunki rynkowe w Warszawie nie stanowią rzeczy obojętnej.

Postanowiono przede wszystkim **oczyścić warszawski rynek mięsny od chmary pośredników,** zjadających lwią część zysku rolnika. Ścisłe **ograniczenie godzin skupu bydła** przez miejscowych hurtowników wpłynie już częściowo na polepszenie dotychczasowej sytuacji, dając pewną swobodę kupcowi-detaliście, który będzie mógł się bezpośrednio zetknąć z rolnikiem. By pójść na rękę w pierwszym rzędzie **licznym drobnym rzemieślnikom** — należy jeszcze znieść umiastowienie pracy w warszawskiej rzeźni. tak, by właściciel małego warsztatu rzeźnickiego mógł sam ubić przy pomocy swojej czeladzi kilka sztuk żywca i to przed hurtownikiem. W dotychczasowej sytuacji panującej w stołecznej rzeźni — **tysiące uczniów w zawodzie rzeźnicko-wędliniarskim nie ma możliwości bezpośredniego zapoznania się z techniką ubojową.** Projektowana reorganizacja rynku przewiduje również **zmniejszenie ilości dni targowych.** rozbudowę pomieszczeń dla bydła i t. p.

W dążeniu do całkowitego uporządkowania rynku władze powinny sięgnąć również dalej, na **odległe prowincje,** w pierwszym rzędzie do miasteczek i wsi na **kresach wschodnich,** gdzie bardzo licznie zapuszczają się pośrednicy-kombinatorzy. W wyzysku rolnika-producenta leży główne zło ciążące nad naszym ogólno-krajowym rynkiem mięsnym.

Wiadomości gospodarcze

Francja zmieniła stawki celne na masło

Od dnia 17 lutego b. r. obowiązują we Francji następujące stawki celne na masło importowane według taryfy minimalnej: od 100 kg. masła świeżego netto fr. 746,20, masła topionego lub solonego netto fr. 746,20.

Anglia znosi cło na żelazo

Londyn. Zostało zniesione całkowicie cło przywozowe na surówkę żelazną, zaś na stal zniżono do połowy.

Łotwa zniosła cło na pszenicę

Przywóz pszenicy do Łotwy został zwolniony od opłat celnych.

8 miliardów dolarów zagranicznych kapitałów w Ameryce

Nowy Jork. Prezydent komisji kontrolnej giełdy amerykańskiej Landis, zakomunikował, że przypływ zagranicznych kapitałów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej trwa nieprzerwanie. Ostatnio tygodniowo napływa przeciętnie 7,5 miln. dolarów. Ogółem, oblicza Landis, wysokość kapitałów zagranicznych osiągnęła już 8 miliardów dolarów.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Sprawa młodzieży polskiej

Na marginesie artykułu Zdzisława Stahla, który omówiliśmy w ub. tygodniu, kreśli w **„Kurj. Porannym"** Józef Łobodowski szereg trafnych uwag:

Inna rzecz frazeologia patriotyczna, a inna rzecz sprawa codziennej realizacji haseł i zawołań. Tak, jak nie każdy, kto mówi — Boże! Boże! — wejdzie do Królestwa Niebieskiego, tak i nie każdy. szermujący na co dzień słowem — naród jest predysponowany do objęcia monopolu na patriotyzm. I tu całkowita zgoda na to, że istnieje olbrzymia dysproporcja między szczerymi w lwiej części porywami młodzieży i jej tęsknotą do wielkości narodu i państwa, a powszednim tejże młodzieży czynem.

Stara endecja przez wiele lat wyżywała się w nienawiści do Józefa Piłsudskiego. Wszystko, co się działo z jego ramienia i na przedłużeniu jego wielkiej myśli było złe i nienawistne. Obóz, który mówił bez przerwy o wielkości swego narodu. w czynie zaprzeczał każdemu swemu słowu, negując mit Niepodległości, reprezentowany właśnie bez reszty przez Piłsudskiego. Dzisiejsza młodzież narodowa w swojej najbardziej aktywnej części odżegnuje się, nieraz jakże gwałtownie. od starej endecji. Niestety, dawne narowy pozostały. Tak, jak dawniej. marnują się dynamiczne siły młodego pokolenia w bezpłodnym i zapamiętałym przeczeniu monopolizowania haseł narodowych dla użytku własnej partii.

Zamiast okupować uniwersytety, mogłaby młodzież istotnie rozpocząć okres rozkwitu narodu polskiego, skierowując całą energię i dynamizm. dziś bezużytecznie i szkodliwie marnowany, w łożysko pracy. Przełamanie urzędniczego ideału życia, zabezpieczonego przez państwo, zbudzenie pionierskiej ciekawości świata jeszcze nie zdobytego, wzmożenie naszego kulturalnego dynamizmu — to postulaty. bez zrealizowania których słowa o Wielkiej Polsce pozostaną czczą gadaniną. Mamy tworzyć nasz polski imperializm. różny oczywiście od innych imperializmów, — musimy wychować w sobie zdobywców, musimy psychicznie przygotować się do tej roli. Trzeba tylko zapamiętać. że ten typ zdobywcy, o którego chodzi nie wyżywa się w demolowaniu aul uniwersyteckich i zdobywaniu żydowskich skalpów.

Nowe zasady budżetowe

„Gazeta Polska" poświęca artykuł zagadnieniu równowagi budżetowej. Autor dochodzi do następujących konkluzyj w sprawie zasad polityki budżetowej w Polsce:

1. Wydatki państwowe mogą być podzielone na dwie kategorje: do jednej należą wydatki, służące do utrzymania w ruchu aparatu państwowego, do drugiej wydatki, pomnażające bogactwo narodowe względnie umożliwiające rozwiązanie innych doniosłych konieczności państwowych (uzbrojenie itp.).

2. Wydatki te muszą być rozgraniczone — z uwagi na ich charakter i na sposoby finansowania.

3. Wydatki bieżące muszą być pokryte z bieżących dochodów, ew. nawet w tym celu zwiększonych (podwyżka stopy podatkowej, wprowadzenie nowego podatku), w myśl zasady. że konsumcja nie powinna obciążać przyszłości. Z zasady tej wynika postulat równowagi budżetu zwyczajnego, uzasadniony nadto względami psychologicznymi.

4. Wydatki inwestycyjne powinny być wyłączone z budżetu zwyczajnego z uwagi na możliwość innych form ich finansowania i na konieczność uchronienia ich od niebezpieczeństwa pochłonięcia sum na nie przeznaczonych przez wydatki konsumcyjne.

Rentowność przemysłu

Warszawa. Ukazała się książka B. Cywińskiego p. t. „Przemysł polski w latach 1933-35". Autor, opierając się na zasadzie, że normalny zysk akcjonariusza winien wynosić w przemyśle 6 proc. wniesionego kapitału, gdyż takie oprocentowanie można bez trudu uzyskać, lokując kapitał w papierach wartościowych, bankach itp., — podaje następującą tabelkę rentowności przemysłu w latach 1933-35:

Mięso i konserwy	9,3 proc
Cukrownie	4,4 proc
Wyroby z papieru	2,4 proc
Wyroby z drzewa	0,4 proc.
Wyroby ze szkła	0,1 proc
Kamienie sztuczne	5,5 proc.
Grupa farmaceutyczna	2.4 proc.
Perfumerie	1,3 proc
Spirytus i drożdże	0,1 proc.

Pozostałe grupy a więc znaczna większość, wykazuje minusy. Smutny rekord dzierżą narzędzia rolnicze — 32,2 proc., dalej cement — 28,9 proc., nafta — 20,5 proc., węgiel — 15,5 proc., odlewnie metali [illegible] przemysł bawełniany — 7,5 proc., maszyny i kotły — 7,0 proc., przemysł chemiczny — 4,3 proc. i cegielnie — 2,6 proc. itd.

Łączne straty na oprocentowaniu kapitału akcyjnego w latach 1933-35, wynoszą przeszło 292 miliony złotych.

Jeżeli dołączyć do tego straty na amortyzację itd., to uzyskamy sumę strat w 1933 r. — minus 312,6 miliona zł., w 1934 r. — minus 291,3 miln. zł. i w 1935 r. — minus 269,2 miln. zł. łącznie zaś w tych latach — 873,2 miliona złotych.

Ameryka wybaczyła morderstwo z... nadmiaru miłości

wzamian za ofiarę z życia dla dobra ludzkości

W r. 1915 jedną z największych sensacyj amerykańskich była **sprawa Karola Ericsona,** którego osoba dzisiaj znowu znajduje się w ośrodku powszechnego zainteresowania.

Przed laty Ericson znalazł się na ustach wszystkich w związku z nagłą śmiercią swojej żony, młodej i pięknej kobiety, którą znaleziono pewnego dnia w sypialni martwą z przestrzeloną skronią. Wszystkie okoliczności przemawiały za samobójstwem młodej kobiety. Pewne poszlaki wskazywały jednak, że zachodzi morderstwo i że mordercą jest Ericson.

Ericson bronił się przez kilka dni. W końcu załamał się w ogniu krzyżowych pytań i przyznał do zbrodni.

— Za bardzo ją kochałem — począł się tłumaczyć wśród szlochów. — Była dla mnie za młodą i za piękną. Bałem się, że pewnego dnia ją utracę. Chciałem uniknąć tego za wszelką cenę. Zazdrość pchnęła mnie do zbrodni. Zabiłem, bo kochałem nad życie. Potem stchórzyłem i upozorowałem samobójstwo...

Spowiedź mordercy rozpętała w całych Stanach Zjednoczonych niesłychane oburzenie. Społeczeństwo domagało się dla niego **kary śmierci.** Wielotysięczna rzesza oblegała gmach sądu, w którym toczyła się rozprawa. Wyrok wypadł po myśli opinii publicznej, która Ericsona potępiła nie tyle za zbrodnię, ile za tchórzostwo i brak odwagi do przyznania się do winy.

Ericson został skazany na śmierć.

W ostatniej chwili nastąpił nowy zwrot w całej sprawie: **Wilson ułaskawił mordercę,** motywując akt łaski zdaniem, iż **taki nadmiar zazdrości jest zjawiskiem patologicznym.**

Decyzja prezydenta spotkała się z licznymi głosami krytyki, ale potem nastąpiły rzeczy ważniejsze, które sprawę Ericsona zepchnęły na dalszy plan. W wirze wypadków pożogi, jaka ogarnęła cały świat, zapomniano w końcu zupełnie o Ericsonie.

„Bohater" kilkutygodniowej sensacji spędzał czas za murami więzienia na nauce. Pewnego dnia zwróciła jego uwagę notatka w naukowym miesięczniku lekarskim o próbach nad zwalczaniem gruźlicy, a zwłaszcza ostatnie zdanie, jakie tam wyczytał: Gdyby znalazł się człowiek, któryby się poświęcił i pozwolił na sobie przeprowadzić szereg doświadczeń z zarazkami gruźlicy, przysłużyłby się całej ludzkości". Należy pamiętać, że działo się to, kiedy znajomość gruźlicy tkwiła jeszcze w powijakach.

W kilka dni później Ericson wyłuszczył naczelnikowi więzienia swoją prośbę, oświadczając stanowczym głosem: — Jestem gotów poświęcić się dla ludzkości. Moje życie i tak nic nie warte...

Koła naukowe przyjęły ofiarę Ericsona. Przewieziono go do szpitala, gdzie rozpoczęto doświadczenia na jego osobie.

Działalność bakcyli nie dała długo na siebie czekać. Dokonały one takiego spustoszenia w organiźmie Ericsona, że wkrótce podobny był raczej do szkieletu niż do człowieka. Mimo to zachęcał dalej lekarzy, aby nie zaprzestawali swych doświadczeń.

Wiadomość o mordercy, który poświęcił się dla ludzkości, przedostała się poza mury szpitala i znowu wzbudziła ogólne zainteresowanie. Znowu stała się sensacją dnia. Ale tym razem opinia publiczna poczęła się domagać zupełnego ułaskawienia ofiarnego mordercy. Ci sami ludzie, którzy kilkanaście lat temu wołali: „Ukrzyżujcie go!" — teraz żądali dla niego łaski.

I opinia publiczna postawiła na swoim. Kilka miesięcy temu Ericson został wypuszczony na wolność.

A że Ameryka przebaczyła mu w całej rozciągłości, dowodzi szczegół, że odczyty radiowe, które Ericson wygłasza obecnie przed mikrofonem wielkiej rozgłośni amerykańskiej, cieszą się niezwykłą popularnością i gromadzą przy głośnikach wielomilionową rzeszę słuchaczy.

Hypnotyzujące oczy

W jednym z poważnych banków w Grecji rozegrała się dziwna scena. W tych dniach do kasjera banku zgłosił się skromnie ubrany mężczyzna, przedstawiając do realizacji czek na sumę 2510 funtów. Kasjer początkowo się wstrzymywał wypłaty, gdyż czek opiewał na jeden z banków angielskich i nie posiadał żadnej wartości z powodu przedawnienia.

Po chwili jednak pod wpływem przenikliwego wzroku klienta udał się z nim do dyrektora banku. Dyrektor, jakby wstrząśnięty i przygnieciony przez nieznanego interesanta, patrzącego nań dziwnym ognistym wzrokiem, niezwłocznie polecił też kasjerowi dokonać wypłaty z konta jednego z angielskich klientów banku. Niesamowity klient w spokoju schował pieniądze do podartej kieszeni płaszcza i ulotnił się. Pół godziny trwało w banku odrętwienie po wizycie tego „hypnotyzującego" pana. Kiedy oszołomiony dyrektor zawezwał policję celem wytropienia oszusta, ten znajdował się poza granicami Grecji. Czek opiewał na nazwisko John Kurtha, jednego z turystów przybyłych do Anglii i był wystawiony przed 8 laty. Również kwota 2510 funtów była sfałszowana. Spryciarz dopisał na czeku do liczby 25 cyfrę 10 funtów.

Czy wiece, że...

...Statystyki amerykańskie podają iż w U. S. A. 25.000 żebraków posiada własne auta, przy pomocy których wędrują po kraju uprawiając swój żebraczy zawód. Oto szczyt motoryzacji.

...Wśród groteskowych praw i przywilejów angielskich istnieje niezmiernie oryginalny przywilej rodu Athollów. Mianowicie w razie skazania na śmierć członka tego rodu tenże ma prawo żądać powieszenia go na szubienicy wyższej o dziesięć metrów od normalnej. „Żaden inny obywatel kraju — tak głosi odnośny reskrypt królewski — nie może korzystać z tego przywileju".

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa Polski KPW w siatkówce żeńskiej w Toruniu



Zwycięski zespół turnieju KPW „Olsza" Kraków
który wygrał wszystkie spotkania.



Drużyna KPW Toruń zajęła niespodziewanie II. miejsce
Stoją od lewej: Prassówna, Lewandowska, Stawska, Kryczyńska, Hamerska, Sarachówna

...morzaninem 5 i Grudziądzem 3 punkty. Finalistom wręczono pamiątkowe dyplomy. Kierownikiem zawodów był Kowalski Józef z KS. KPW Pomorzanin, Toruń.

Po zakończeniu zawodów referent WF. Okręgu Pomorskiego Brzeziński J. wręczył kierownikowi drużyny KPW Bydgoszcz statuetkę wędrowną, życząc im zdobycia tejże na własność.

Mistrzostwa Okręgu Pomorsk. KPW w ping-ponga w Toruniu

W niedzielę, dnia 14 marca br. w świetlicy KPW w Toruniu odbyły się zawody ping-ponga o mistrzostwo Okręgu Pomorskiego KPW. Do zawodów zgłoszono 46 zawodników i 10 zawodniczek, zawody odbywały się systemeem puharowym (olimpijskim).

Do finału zakwalifikowali sie zawodnicy:

w grupie starszej Nagórski Józef (I. m.) i Lewicki Franciszek (II. miejsce), obaj z KS. KPW Pomorzanin, Toruń;

w grupie młodszych: Domeracki Alfons I. miejsce, Gill Zygmunt II. m., Barnes Edmund III. m., wszyscy trzej z KPW Bydgoszcz;

w grupie juniorów: Słowik Zygmunt I. miejsce (KPW Bydgoszcz), Dulka Konstanty II. m. (KPW Grudziądz), Babski Leonard III. m. (KPW Bydgoszcz).

Nagrodę przechodnią zdobyli zawodnicy KPW Bydgoszcz 10 punktów przed Po...

A. Z. S. Poznań mistrzem Polski w koszykówce

Finał rozgrywek w koszykówce o mistrzostwo Polski przyniósł niespodziewane zwycięstwo AZS Poznań nad dotychczasowym mistrzem KPW Poznań. AZS wygrał w stosunku 34:31 (17:15).

Wyniki pozostałych spotkań były następujące: AZS Poznań — KPW Warszawa 38:25 (21:13), KPW Poznań — Cracovia 47:36 (24:18), Cracovia — KPW Warszawa 29:28.

Ostatecznie tytuł mistrza zdobył AZS Poznań, uzyskując 3 punkty, drugie miejsce i tytuł wicemistrza zdobył KPW Poznań, na trzecim miejscu Cracovia z 1 punktem.

Bokserskie mistrzostwa Polski Związku Strzeleckiego

Choma zdyskwalifikowany.

W niedzielę zakończone zostały w Lublinie mistrzostwa Polski w boksie Związku Strzeleckiego. Wyniki walk finałowych notujemy:

w wadze muszej — Patora (FB) wypunktował Szopińskiego (Gdynia);

w wadze koguciej — Jasieliński (Równe) wygrał na punkty z Kmieciem (Ostrowiec Kielecki);

w piórkowej — Kniga I (FB) zwyciężył na punkty Paternaka (Janowa Dolina);

w lekkiej — Olszewski (FB) znokautował w 1 rundzie Jędrzejowskiego (Ostrowiec Kiel.);

w półśredniej — Kolczyński (FB) wypunktował Wierzbickiego (Jan. Dol.);

w średniej — Łogoszewicz (Jan Dol.) wygrał z Andruszkiewiczem przez techn. k. o.;

w półciężkiej — Łuka (FB) zwyciężył na punkty Słobodę (Gdynia);

w ciężkiej — Rączka (Jan. Dol.) wygrał przez dyskwalifikację Chomy (Gdynia).

W ringu sędziował p. Heidrich z Lublina. Na zakończenie turnieju komendant okr. Zw. Strzeleckiego rozdał zwycięzcom dyplomy. Zainteresowanie publiczności duże. Finałom przyglądało się ponad 1000 osób.

Bieg na przełaj wygrał Marokańczyk

Na torze hippicznym w Enghien pod Paryżem odbył się w niedzielę narodowy bieg na przełaj przy udziale 150 zawodników na dystansie 15 km.

Pierwsze miejsce zajął Marokańczyk Mohamed ben Lardi w czasie 46:58, 2 min. przed Lonlas, Sieard i Rerolle.

Norwegia remisuje z Danią w boksie

W niedzielę odbył się w Oslo międzypaństwowy mecz bokserski Norwegia — Dania. Po raz 18 rozegrane spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

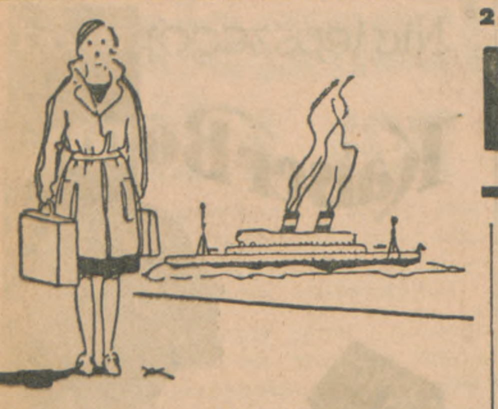
Jannings i fryzjer

Znany aktor filmowy, Jannings, otrzymał przed pewnym czasem list od fryzjera z prowincjonalnego miasteczka, w którym Figaro przypominał mistrzowi, iż z dawnych lat winien mu jest 60 fenigów za golenie. Jannings uśmiał się czytając ów list i posłał w prezencie swoją fotografię z dedykacyjnym autografem. Po kilku dniach przyszła od fryzjera odpowiedź: Figaro dziękuje mistrzowi za autograf i pisze: „Sprzedałem go za 10 marek, potrąciwszy zaś z tej sumy 60 fenigów, pozwalam sobie przesłać Panu za pozostałe 9 m 40 fen. dwa abonamenty na golenie i strzyżenie w mojej firmie."

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

2)

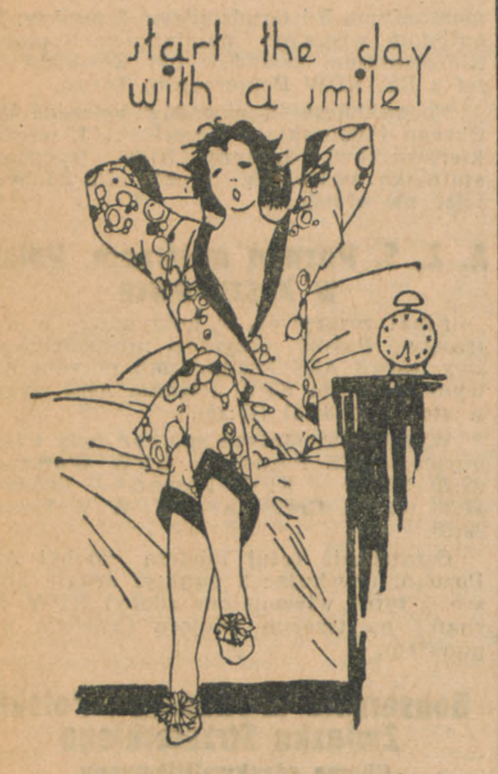
HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



Serdecznie współczułam nieszczęsnym ofiarom rozpusty amerykańskiej, lecz narazie miałam dość własnych kłopotów. Drżałam, żeby ów zacny nieznajomy, a przyjaciel mej siostry, nie zrezygnował z czekania na mą mizerną osobę. Podczas więc, gdy inni emigranci spożywali dary Boże w jadalni, stałam zgłodniała na pokładzie, od czasu do czasu dając na migi znać, że jeszcze ciągle nas nie puszczają. O dziesiątej przybiliśmy szczęśliwie do brzegu. Znowu nieopisany tłok, krzyk, rwetes. Przywitania, pocałunki, wykrzykniki.

Znajomy mój o czwartej popołudniu przedostał się na statek. Odrazu poczułam sympatję do niego. Musiał być niemniej głodny ode mnie, jako, że nie mógł przecisnąć się przez tłum, a ja przez cały czas postoju bałam się zejść z pokładu, żeby czasami, gdy zniknął oni z oczu, nie stracił cierpliwości i nie pojechał do domu.

— Niech pani powie, że jestem kuzynem pani! — poradził mi mój wybawca.



...rozpocznij dzień od uśmiechu...

— A jakże! Dyżurny oficer akurat był skory, żeby uwierzyć w to kuzynostwo...

— Napewno znalazłaby tu pani ze setkę takich kuzynów — odpowiedział, mrużąc ironicznie oczy. Stropiona powtórzyłam tę odpowiedź swemu „kuzynowi". Zaczął starania na własną rękę. Podpisał się chyba w trzech księgach, złożył jakąś przysięgę i.. wyruszyliśmy razem ku wyjściu. Oficer dyżurny, z którym przedtem konferowałam, tak bacznie przeglądał papiery mego towarzysza, że zapomniał mi odebrać obowiązkowe dwadzieścia pięć dolarów.

Zmykałam co sił, by sobie czasem o nich nie przypomniał. Uratowałam swój kapitał.

Ale wszystkie te wrażenia razem tak mnie zmęczyły, że natychmiast po przyjeździe do hotelu, gdzie „kuzyn" mój ulokował mnie na czterdziestym piętrze, położyłam się do łóżka i spałam jak suseł. Dla wszelkiej pewności pieniądze wsunęłam pod materac. Mało to się czytało o napadach rabunkowych w Ameryce?

Jestem sprzedawczynią w Chicago

II.

Portjer w małym hoteliku w Chicago, gdzie zamieszkałam zaraz po przyjeździe, zwrócił się do mnie:

— Pani szuka pracy? Teraz, przed Gwiazdką, domy towarowe poszukują sprzedawczyń.



...kazałam się zameldować do szefa...

Nie zastanawiając się długo, jeszcze tego samego dnia kazałam się zameldować do szefa największego domu towarowego w Chicago i po dziesięciu minutach zostałam zaangażowana do sprzedaży butów w „Basement" (podziemia). Uprzejmy ten pan powiedział mi krótko, że otrzymam tylko pięć dolarów tygodniowo, a resztę muszę sama zarobić.

Sama zarobić? Byłam bliska zemdlenia, gdy objaśnił mi znaczenie tych tajemniczych słów: od każdej dokonanej sprzedaży otrzymam prowizję, którą mi wypłacą w końcu tygodnia.

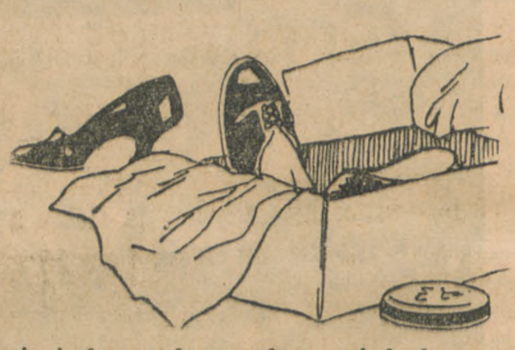
Kiedy sprowadzono mnie do „Basement", ogarnęła mnie czarna rozpacz. Po pierwsze, bardzo marnie mówiłam po angielsku, po drugie — odrazu się zorjentowałam, że klientami „Basement" są przeważnie murzyni, których gustu nie znałam, a o psychologji ich nie miałam zielonego pojęcia: nigdy nie lubiłam czytać opisów krajów egzotycznych.

Przez pierwsze pół godziny, kiedy naczelnik jednego z oddziałów pouczał mnie, jak się zabrać do pracy, czułam się bardzo nieszczęśliwa, bo nie wyobrażałam sobie, żebym wogóle zdołała sprzedać chociaż jedną parę pantofli, kiedy nawet nie wiedziałam, jak lakierki nazywają się po angielsku.

Niebawem pozostawiono mnie własnemu losowi, nikt się o mnie nie troszczył. Należało więc wziąć na odwagę i jakimś cudownym sposobem zacząć sprzedawać obuwie, to znaczy — zarabiać.

Z początku dziwiłam się, jak prędko udało mi się pokonać wszystkie trudności i zaaklimatyzować się w tych absolutnie obcych mi warunkach. Ale potem przekonałam się, że w głównej mierze przyczyniła się do tego doskonała organizacja domu towarowego.

W „basement", na terenie mojej pracy, wszystkie przedmioty do sprzedaży były ustawione, a raczej ułożone, na olbrzymich stołach. Po środku stołu na mosiężnym drągu zawieszony był wielki plakat z ogólną ceną, dzięki czemu zarówno klienci, jak i sprzedawczynie odrazu mogli się orjentować i dla tego



nie żądano od sprzedawczyń fachowego wyszkolenia. Należało tylko: sprzedawać po oznaczonej cenie. Kto więcej sprzedał, ten więcej zarobił. Dlatego też każdy w naszem „basement" pracował z zapałem raczej dla własnych korzyści, niż dla dobra właściciela domu towarowego. Dla niego nie gra roli zaangażowanie jeszcze kilkunastu sprzedawczyń, bo przecież zasadniczo tylko zwiększa swój zarobek. Natomiast dla personelu każda nowoprzyjęta sprzedawczyni jest niepożądaną konkurencją. To też w naszem „basement" panował antagonizm i zazdrość o każdą parę sprzedanych butów.

Na wchodzących negrów sprzedawczynie rzucały się drapieżnie, aby zdo-



...Na wchodzących negrów sprzedawczynie rzucały się drapieżnie...

być pożądanego klienta. Nie namyślając się długo, i ja zaczęłam wyładowywać energję w tym kierunku.

System ten był doskonały dla właściciela domu towarowego, ale wprost zabójczy dla zdrowia sprzedawczyni. Według przepisu obowiązywał ośmiogodzinny dzień pracy, ale która z nas chciałaby opuścić „basement", jeżeli tam jeszcze byli klienci i można było coś zarobić?!... Podczas wyprzedaży należało dłużej pracować.

A co się tam dzieje w rocznicę otwarcia domu towarowego! Corocznie w dniu tym wszystkie towary — od „basement" do najwyższego piętra — sprzedaje się o kilkadziesiąt procent taniej, niż zazwyczaj. Na ten dzień przyjęto dodatkowo koło 1500 sił pomocniczych, tak, że w samym naszym „Department - store" było 5000 ludzi do obsłużenia klienteli.

W tym „świątecznym" dniu oficjalnie pracowano do 9-tej, w przeciwieństwie do zwykłych dni, kiedy zamykano magazyn o 5 i pół, ale stale trzeba było pozostawać na miejscu jeszcze conajmniej ze trzy godziny, zanim ci niezdecydowani i wybredni klienci nareszcie opuszczą magazyn.

O dziewiątej trzeba było być na miejscu; przed południem przerwa dwudziestominutowa; na „lunch" zwalniano nas na czterdzieści pięć minut, potem jeszcze jedna pauza dwudziestominutowa.

Podczas tych krótkich wypoczynków jeździłyśmy całą gromadą na najwyższe piętro, gdzie piłyśmy za darmo wodę sodową i kupowałyśmy sobie za 5 centów „Ice cream" — narodowy przysmak amerykański.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KS. W. KNEBLEWSKI.

U źródeł mistycyzmu i fanatyzmu hiszpańskiego

(Ciąg dalszy) 6)

Niektórzy, widząc niechybną śmierć przed sobą, odwoływali błędy. Darowywano im wtedy karę, innych znowu upartych ogłaszano za winnych kacerstwa i oddawano władzy świeckiej, która robiła z nimi porządek, jako z niebezpiecznymi dla państwa jednostkami, zdrajcami stanu. Poddawano ich zatem najokrutniejszej karze, jaką jest spalenie na stosie. Przechodzili oni dwie męki, jedną fizyczną, drugą moralną, że giną, jak infamisi i w tej świadomości, że ich rodzinę czeka całkowita moralna i materialna ruina.

Czy mógł przypuszczać św. Dominik, sam syn Hiszpanii, uczeń Salamanki, ten który uważał siebie w najlepszej i najświętszej intencji za „psa strażnika Boga", że jego zakon, któremu zlecono Święte Oficjum Inkwizycji i w innych krajach Europy, — będą później szarpać za Torauemadę, który spoczywa sobie w Avili, nieświadom tego, co mu historia przypisywała za jego dzieło i czyny, pełnione nie „Ad maiorem gloriam Dei", ale „ad usum Suae Majestatis Regis Ispaniae".

Valadolid ma smutną za sobą jeszcze historię. W nim to umarł na udar serca w r. 1506 Krzysztof Kolumb. Do dzisiaj istnieje domek, w którym sto lat później cierpiał wielk Cervantes. W jednym z jego pokoików mieszkał skrytobójczo zamordowany w r. 1605 Gaspar de Ezpeleta, przez którego aresztowano twórcę Don Kiszota.

Dziś cicho na Plaza w Valadolid. Wyschła już tu krew ofiar inkwizycji. Wiatr rozrzucił po świecie ich popioły. Nowi ludzie. Nowe zwyczaje. Nowe ideały, bardziej ludzkie, wyrozumiałe. Choć i dzisiaj gdzieniegdzie, kędy się Duch zatracił, a instynkta człowieka-zwierzęcia wzięły górę nad rozumem i uczuciem człowieka z rodzaju Synów Bożych, — takie same inkwizycje istnieją i podobnie życiem bliźnich szafują.

Meksyk i Rosja, a ostatnio nawet i ta sama Hiszpania, gdzie za Boga ogłasza się Antychryst, pijany krwią, pożogą i ruiną, może z innych względów, co i inkwizycja hiszpańska, palą ludzi na stosach dla dynastów chciwych władzy i użycia. Ta tylko różnica, że hiszpańscy despoci podszywali się pod interesy wiary, a dzisiejsi czynią to dla niewiary, nienawiści do Boga i Jego Kościoła. Ten sam Szkarłat, — co dawniej okrywał trybunały inkwizycji hiszpańskiej, dziś przeszedł na krwawą barwę — znamię czerwonych władców na Kremlu.

Hiszpania wczorajsza nie była gorszą od Francji i Polski, córą Kościoła. Najwięksi mistycy średniowiecza — to przecież Hiszpanie. Pamiętajmy, że św. Teresa pochodziła z Avili, św. Ignacy Loyola i św. Franciszek Ksawery z Pampeluny i św. Jan od Krzyża ze starej Kastylji. Były to czasy pełne, ekstatycznego prawie, podniesienia ducha w niezliczonych klasztorach, a w których go brakowało, to je reformowano według najsurowszych reguł i przepisów. Były to epoki poświęcenia się, ofiary i dzieł wielkiego miłosierdzia, pełnionych zarówno przez sfery ubogich w duchu, jak i arystokratów ducha.

Podczas Wystawy Powszechnej w Barcelonie odbywał się Kongres Misyjny Hiszpański. Dokonywano na nim rachunku sumienia z wielkiej akcji, która zawsze była umiłowaniem serca hiszpańskiego. Misje bowiem najlepiej wyrażają charakter tego narodu mistyków, zakonodawców, reformatorów, misjonarzy, krzyżowców, conquistadorów i odkrywców dzikich i pogańskich ziem zaoceanicznych. Nieśli oni tam chrzest św., krew swoją przelewaną dla chrystjanizmu i kultury europejskiej.

Niezwykłe czyniły wrażenie obrazy plastyczne z dziejów odkrycia Nowego Świata, wykonane artystycznie w rzeźbie figuralnej, we wspaniałej oprawie architektonicznej, ustawione w kilku salach reprezentacyjnego gmachu del Palacio Nacional. Widać było dumę narodową wśród zwiedzających wystawę Hiszpanów. Przyglądali się oni niemej wymowie tych obrazów. Szła od nich rzeczywistość i prawda dziejowa, że przed lądującym na odkrytą ziemię, Kolumbem, czy Vasco de Gamą, wychodził zawsze zakonnik z krzyżem na znak, że zajmuje dla siebie nowozdobyte tereny najpierw Chrystus, a później korona hiszpańska.

Na wystawie był również pawilon misyjny. Znajdowały się w nim eksponaty te same, co i w Watykanie podczas Roku Jubileuszowego, powiększone jednak przebogatymi zbiorami misji hiszpańskich. I z nich można było wynieść wyobrażenie o ogromie pracy apostolskiej, dokonanej przez hiszpańskie zakony i zgromadzenia, pracujące w egzotycznych i dzikich krajach Afryki, Ameryki Południowej i Oceanii.

Wystawa misyjna w Barcelonie miała wszystkie działy tej pracy. Był to obraz znojnego i umartwionego życia misjonarza, jego dorobek duszpasterski, gospodarczy, naukowy, literacki, etnograficzny, a nawet artystyczny narodów azjatyckich i afrykańskich. Niektóre z tych przedmiotów były bardzo pierwotne, ale wymowne w swym znaczeniu praktycznym, a niektóre stały na wysokości nieraz pozaprzeciętnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na srebrnym ekranie



Scena z filmu „Tańczący Pirat"

Nasz drugi konkurs filmowy

został zamknięty

W następny wtorek podamy rozwiązanie i wyniki losowania.

JURY KONKURSU zbierze się już jutro o godzinie 16 m. 30.

„Tańczący pirat"

Głos znakomitego krytyka Jamesa Francis Crow

Znany ze swych surowych ocen, znakomity krytyk filmowy James Francis Crow umieścił w „Hollywood Citizen-News" następującą recenzję, którą przytaczamy ze względu na sensację, jaką wzbudziła w fachowych kołach amerykarńskich. Tak entuzjastyczna ocena filmu nigdy jeszcze nie wyszła z pod pióra J. F. Crow'a. Podajemy ją w całości:

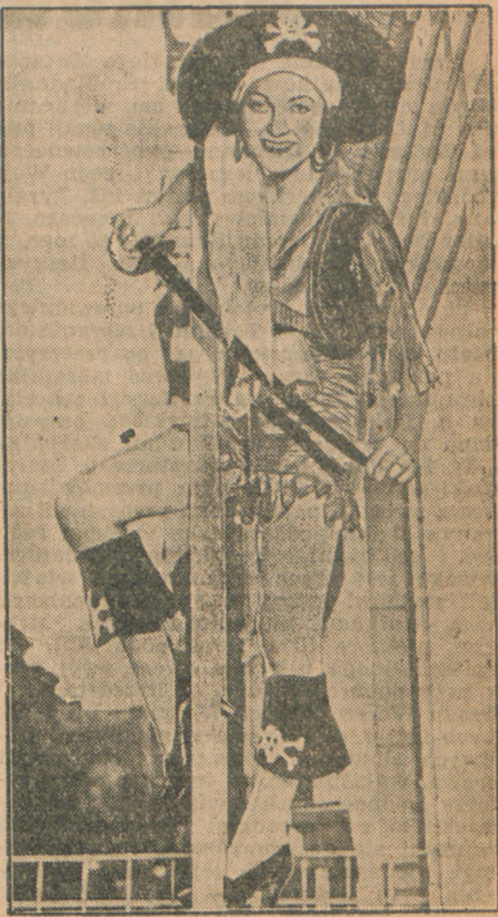
„Tańczący Pirat" jest trzecim zrzędu obrazem, zrealizowanym nową techniką kolorową, wprowadzoną na ekran filmem **„Becky Sharp"** i kontynuowaną w filmie **„W cieniu samotnej sosny"**. Biorąc to pod uwagę, śmiało możemy powiedzieć, że film „Tańczący Pirat" jest najlepszy z tych trzech. Jedynie o nim można powiedzieć uczciwie, że byłby i bez swoich zdumiewających barw filmem nieprzeciętnym.

„Tańczący Pirat" zasługuje na uwagę przede wszystkim prze wzgląd na scenarjusz. Jest to komedia muzyczna o wybitnie filmowych walorach. Nie należy on do żadnego ze znanych nam typów. Wybija się on nad wszystkie filmy muzyczne i daleko odbiega od takich nieuzasadnionych przeróbek operetki, za których przykład służy „Rose Marie", strasznie po partacku potraktowana. Krótko mówiąc, jest to coś nowego na ekranie.

Nadto „Tańczący Pirat", wyróżnia się odkryciem Charles Collins'a, scenicznej sławy Broadway'u. Collins również ma w sobie coś nowego i odmiennego. Można go określić zgrubsza jako skrzyżowanie Francis Lederera z Fredem Astairem, jako że łączy wybitną indywidualność pierwszego ze zręcznością taneczną drugiego. oPzatem film ten zasługuje na uwagę z tego jeszcze powodu, że umiejętnie wyzyskany został pikantny urok Steffi Duna, której ciemna i żywa uroda cudownie nadaje się do techniki kolorowej.

Collins gra rolę nauczyciela tańca w Bostonie, w początkach 19-go wieku. Zostaje on porwany przez piratów i zmuszony do wykonywania rozmaitych usług na okręcie pirackim. W małym porcie meksykańskim udaje mu się uciec, ale mieszkańcy portu łapią go i — jako pirata — chcą go powiesić. Ratuje się on przez wykonanie tańca pod szubienicą, dowodząc w ten sposób, że jest nauczycielem tańca. Córka burmistrza żąda odroczenia egzekucji do czasu nauczenia się walca u mistrza. Wkońcu wybawia on ją od małżeństwa z dezerterem armii meksykańskiej i staje się bohaterem miasta".

Dodajmy od siebie, że film jest reżyserji Lloyda Corrigana, wytwórni RKO Radio.



Gwiazda filmowa Fern Arnold będzie się popisywać w roli „Królowej korsarzy" na wystawie światowej w San Francisco. Na razie występuje, w swym kostiumie jako propagatorka wystawy.

Jak długo istnieć będą kochankowie — tak długo dzieje tej miłości będą żyć i wzruszać

„Dama Kameliowa" — Wielkie wydarzenie w życiu Grety Garbo

O Grecie Garbo piszą tysiące — czytają miliony.

Nikt jednak nie zadał jeszcze pytania, czy ma ona... np. ładne nogi. W odniesieniu do jakiejkolwiek gwiazdy — pytanie to miałoby zasadnicze znaczenie, w odniesieniu do Grety Garbo traci sens.

Grety Garbo nie traktuje się, jak gwiazdę filmową. Zajmuje ona zupełnie swoiste, odrębne i niezależne miejsce na parnasie filmowym.

Tych pięć liter Garbo — błyszczących na reklamach neonowych, na afiszach, ogłoszeniach, wyskakuje z ram, przemawia, krzyczy.

Pięć liter Garbo głosi mit kobiety, która przez tyle lat trzyma cały świat w napięciu, coraz większym, coraz mocniejszym.

Greta Garbo, kobieta o zagadkowym sposobie życia, który choć obcy — jest miły i ciekawy.

W Grecie Garbo koncentrują się wszystkie marzenia niewyśnione, tęsknoty nieuchwytne dziewcząt i kobiet.

Film z Gretą Garbo to wydarzenie.

„Dama Kameliowa" to wydarzenie wśród filmów Grety Garbo.

Ta obca, wielka artystka staje się w „Damie Kameliowej" bliska. Nieznane w jej dotychczasowych kreacjach ciepło czaruje widza i pozwala mu zrozumieć Armanda Duvala — Roberta Taylora, który zakochał się w starszej od siebie, cynicznej ....i kochającej kurtyzanie.

Tylko — czy kurtyzana ...wogóle kochać potrafi? Oto zagadnienie dominujące w tym filmie. Czy najbardziej zadurzona, zakochana kobieta z półświatka umie miłość przeżywać — i przeżyć.

I czy najbardziej zakochany młodzieniec, kochający pierwszą najsilniejszą miłością, umie zdobyć się na to, by wymazać przeszłość ukochanej z pamięci?

W filmie „Dama Kameliowa" gra mnóstwo znakomitości aktorskich. Mimo to tylko twarze tych dwojga Roberta Taylora i Grety Garbo przykuwają do siebie. Dotychczas w każdym filmie Grety Garbo, niezależnie od tego, czy partnerem jej był mniej lub więcej znany gwiazdor, przyćmiewała go, nie widać było nikogo poza Gretą. Ona Olśniewała, zniewalała wzrok, frapowała.

Tym razem jest inaczej. Mimo, że gra Grety Garbo iest niebywała, mimo, że kreacja „damy kameliowej" z pewnością zasłynie na cały świat, Robert Taylor jest widoczny, zwraca na siebie uwagę, jest godny tak znakomitej partnerki.

Greta Garbo i Robert Taylor — to naprawdę najwspanialsza para, jaką można sobie wyobrazić.

Romantyczna, a jednocześnie dziwna miłość Małgorzaty i Armanda nabiera w interpretacji tych dwojga wielkich artystów niezwykłego czaru, polotu — i sensu.

Jak długo istnieć będą kochankowie, tak długo dzieje tej miłości będą żyć i wzruszać.



Scena z filmu „Dama Kameliowa"

Człowiek, który nade wszystko ukochał miłosierdzie

Z okazji wyświetlenia filmu p. t „Don Bosko"

Staraniem Dekanalnej Akcji Katolickiej wyświetlany będzie w kinach na Pomorzu film. p. t. **Don Bosko**. Jest to film którego treść jest osnuta na tle życia i czynów św. Jana Bosko. na tle dramatycznych walk o pozyskanie serc ludzkich dla idei pomocy sierotom. Jest to wspaniały rapsod religijny wyświetlany w Polsce pod wysokim protektoratem J. E. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda. Film wybitnie religijny o wielkich walorach moralnych. artystycznych i rozrywkowych, wypowiadający walkę powszechnemu egoiz mowi i zmaterializmowaniu.

Społeczeństwo toruńskie będzie miało możność przyjrzeć się innej miłości, tak rzadko naprowadzanej na taśmę filmową, miłości w dzisiejszych czasach najbardziej pożądanej, to jest miłości bliźniego. Dziś w ogólnej nędzy duchowej i materialnej winno społeczeństwo otrzymać wzniosła karmę duchową, powinno być pobudzane do wzajemnej ufności, do miłości wzajemnej a przede wszystkim tymi wzniosłymi cnotami powinon się karmić młodzież dorastającą. Narzekania i utyskiwania na młodzież dzisiejszą nic nie pomogą. Św. Jan Bosko też nie narzekał ale pozyskał ich sercem. Pozyskał nawet serca więźniów, młodych ludzi skalanych występkami i to do tego stopnia, że wyprowadził sporą ich gromadę na przechadzkę bez straży więzien nej poto tylko. aby ich z powrotem po całodziennej przechadzce wprowadzić do murów więziennych z powrotem.

Film Don Bosko winien widzieć każdy ojciec, każda matka a przede wszystkim młodzież.

Uczta dla prawdziwych kinomanów

Firma Paramount szykuje prawdziwą ucztę dla kinomanów. Przede wszystkim zaś dla tych, którzy pamiętają jeszcze filmy nieme i swoje ulubione gwiazdy, jakie w nich podziwiali, a więc: Betty Compson. Charlesa Raya, Esther Ralston, Mae Marsh Francisa Bushmana, Ruth Clifford i wielu, wielu innych. Wszyscy ci aktorzy. którzy niegdyś byli równie popularni, jak obecnie Marlena Dietrich czy Gary Cooper, nie grają już wcale. Zrobili oni jednak wyjątek dla filmu „Hollywood", w którym ukażą się wszyscy w drobnych rólkach.

Film ten pokaże nam również Gary Coopera i Eleonor Whitney. niezmiernie dziś popularną tancerkę, w rolach statystów. „Hollywood", jak to już objaśnia sam tytuł, rozgrywa się w Hollywood. tym najbardziej interesującym bywalców kin mieście na świecie. W rolach głównych tego interesującego filmu reżyserii Roberta Florey'a ukażą się: Marsha Hunt i John Halliday dobrze znany naszej publiczności z filmów „Pokusa" i „Peter Ibbetson".

Depesze ze świata filmu polskiego

Jedna z wytwórni przygotowuje realizację filmu **„Dybuk"**, przerobionego ze słynnej legendy dramatycznej Sz. Anskiego. Adaptacji dokonał Andrzej Marek. Reżyserię obejmie Michał Waszyński.

Zebranie Pomorskiego Zw. Właścicieli Statków Żeglugi Śródlądowej

Walne Zebranie Pomorskiego Związku Właścicieli Statków Żeglugi Śródlądowej, odbyło się w sobotę, dnia 13 bm. w Toruniu przy ul. Łaziennej 2. — Zebranie zagaił prezes Związku p. Dittmann przy równoczesnym przywitaniu delegatów: Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego p. dyr. inż. Tyrały Jana, inż. p. Musiałowskiego Ignacego, p. radcy Maydy i Urzędu Skarbowego mgr. p. Borowskiego Stanisława, oraz licznych zrzeszonych członków.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zebrania w Toruniu i zebrania oddziału w Bydgoszczy, oraz po przeczytaniu porządku obrad i wyborze marszałka zebrania. p. Bolesława Szeffery i sekretarza p. Bolesława Szarafińskiego przystąpiono do przyjęcia sprawozdań skarbnika p. W. Śladkowskiego i sekretarza p. Szarafińskiego. — W treściwym przemówieniu, prezes związku p. Dittmann przedstawił zebranym działalność związku w ciągu roku 1936 i podkreślił, że głównym zadaniem związku jest praca organizacyjna właścicieli statków. którzy w silnej organizacji mogą uniknąć nieprzewidzianych strat przez niektóre firmy oraz podkreślił, że zrzeszeni mogą osiągnąć owoce swej pracy przy poparciu władz. — Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego Wydziału Dróg Wodnych inż. p. dyr. Tyrała w pięknych i treściwych słowach zobrazował całokształt sprawy, wyjaśniając, że wspólna praca żeglarzy zjednoczonych z władzami, a przede wszystkim z Zarządami Dróg Wodnych przyczyni się do pomyślnego rozwoju żeglugi, ujednostajnienia tejże, oraz podniesienia bytu żeglarzy. — Wyjaśnienia w sprawie przepisów dotycz. spraw żeglugi śródlądowej, zmodernizowania taboru wodnego, w sprawie ubiegania się o pożyczkę na remont statków, zaopiniowania wniosków, patentów statkowych, regulacji dróg wodnych, ustalenia typu budowy berlinek — w treściwych słowach udzielił zebranym inż. p. Musiałowski, przedstawiciel Wydziału Dróg Wodnych. — P. radca Mayda przedstawił sprawę nabywania wysortowanego taboru wodnego z Niemiec, który został ograniczony. — Sprawę wymiaru i poboru podatków przedstawił przedstawiciel Urzędu Skarbowego mgr. p. Borowski, który pouczył zebranych o ciążącym na każdym obywatelu Państwa obowiązku oraz zaznajomił zebranych z ustawą podatkową.

— Na temat ten wywiązała się ożywiona dyskusja, w końcu której zebrani zauważyli, że zryczałtowanie podatków dochodowego i obrotowego może ulżyć ciężkiej doli żeglarza, a tym samym nie tamować ruchu żeglarskiego. — Sprawę taryfy przewozowej na rzekach śródlądowych, która dotąd nie jest uregulowana przez firmy trudniące się transportem, a która to sprawa jest największą bolączką żeglarza, — poruszył członek związku p. Sapok Paweł. — Zebrani uchwalili jednogłośnie przez wystosowanie odpowiedniego memoriału do władz, — by Zarząd wyjednał ujednostajnienie taryfy przewozowej. — W końcu zebrani jednogłośnie uchwalili opodatkować się na rzecz FON po 10 zł. minimum od każdego członka do 1 maja br. — Z uwagi na odbywające się egzaminy żeglarskie wybrano komisję egzaminacyjną, która wchodzi w skład Wydziału Dróg Wodnych w osobach pp. J. Jeziorskiego, E. Schwartza, K. Dittmanna, F. Sapoka i B. Szeffery.

Po przystąpieniu nowych członków, oraz po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący podziękował przedstawicielom władz oraz zebranym za współpracę, kończąc zebranie hasłem: „Cześć Żeglarstwu".

Kupiectwo i rzemiosło polskie — to potęga gospodarstwa polskiego

Świecie

Powstańcy i Wojacy okręgu świeckiego zgłaszają akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Ub. niedzieli w sali p. Chełstowskiego w Świeciu odbył się doroczny walny zjazd delegatów placówek Powstańców i Wojaków OK VIII, pracujących w liczbie 15 na terenie powiatu świeckiego; przybył też prezes Związku p. szambelan Prądzyński ze Skarpy owacyjnie witany przez zebranych wojaków. Prezes okręgowy p. Cichocki powitał licznie przybyłych gości z pp. wicestarostą Dołżyckim na czele, p. burmistrza Świecia p. Słabęckiego, komendanla pw. p. Niwińskiego i innych.

Po składaniu życzeń przez przedstawicieli i gości wybrano prezesa Federacji P. Z. O. O. p. rejenta Brzeskiego marszałkiem zebrania i uchwalono jednomyślnie wysłać do pana Wojewody Pomorskiego, do Dowódcy OK VIII oraz do J. E. ks. biskupa Okoniewskiego telegramy hołdownicze, podkreślające akces do głośnej deklaracji płk. Koca.

Zebranie wysłuchało sprawozdań z ub. pracy zarządu okręgowego by następnie udzielić jemu swego pokwitowania.

Przeprowadzono uzupełniający wybór zarządu okręgowego; wobec czego obecny jego skład przedstawia się następująco: pp. insp. Cichocki prezes, wójt Kikulski z Dragaczu wiceprezes, Byrszel ze Świecia sekretarz, Bonna zastępca, Gregorkiewicz skarbnik, rektor Zatorski referent oświatowy, Domin z Łowinia referent organizacyjny, Cichowski z Pruszcza ref. ubezpieczeniowy.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. Babińskiego z Tuszyn, Liberackiego ze Świecia. Wodkowskiego, Kowalskiego i Bonę.

Dalszy ciąg obrad objęły: uchwalenie budżetu na rok bieżący, referat organizacyjny delegata Związku p. Chylewskiego z Tucholi; jak i omawianie zagadnień lokalnych z terenu organizacyjnego.

Wreszcie, po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie roczne powiatowe hasłem wojackim „Wolność".

Chełmno

— **Za zakazany zabieg do więzienia.** Policja odprowadziła do więzienia sądowego niej. L. mężatkę, żyjącą z mężem w separacji oraz niej P. z Chełmna, zam. przy ul. Rybackiej.

Pierwsza z nich stoi pod zarzutem użycia niedozwolonego zabiegu i spędzenia płodu, druga o udzielanie w tym pomocy.

Sąd zawiesił nad obiema areszt śledczy.

Żle się powodzi żołnierzom w niemieckiej armii

W tych dniach został przytrzymany na Pomorzu osobnik, który bezprawnie przekroczył granicę niemiecką. Jak się okazało, jest to **dezerter z armii niemieckiej, szeregowiec Karl Mickeleit z 38-go pułku artylerii.** Zbieg zeznał, że powodem dezercji były **okropne stosunki w wojsku, zwłaszcza złe traktowanie przez oficerów i podoficerów oraz złe wyżywienie.**

Nie jest to odosobniony wypadek, że dezerterzy z armii niemieckiej chronią się przed karą na terytorium polskie. Fakt taki jest bardzo wymowny i rzuca jaskrawe światło na stosunki w armii niemieckiej, które w opowiadaniach dezerterów wyglądają zupełnie inaczej, niż w urzędowych publikacjach, rozsianych gęsto w czasopismach niemieckich. Widać, że dawna szkoła pruskiego „drill'u" w dalszym ciągu w Niemczech święci triumfy i że w Niemczech republikańskich pokutują wciąż jeszcze różne mało chwalebne zwyczaje z czasów cesarstwa.

Z Gdyni przez Kartuzy do Starogardu

Przedłużenie linii autobusowej M. T. K.

Linia autobusowa **Gdynia—Kartuzy** przedłużona zostanie z końcem b. m. **przez Kościerzynę do Starogardu.** Na linii kursować będą autobusy Miejskiego Tow. Komunikacyjnego z Gdyni. W ten sposób **zaplecze Gdyni uzyska znakomite połączenie z wybrzeżem,** co ma wielkie znaczenie dla mieszkańców **„Szwajcarii Kaszubskiej" i Kociewia.**

Rewia sił strażactwa pomorskiego w Grudziądzu

P. wicewojewoda pomorski na zebraniu Rady Okręgowej Ochotn. Straży Pożarnych

W ub. niedzielę odbyło się w Grudziądzu jako centrum wyszkolenia strażackiego na Pomorzu **doroczne zebranie Rady Okręgu Pomorskiego Związku Straży Pożarnych R. P.,** które miało specjalnie uroczysty charakter. Na zebranie to przybył jako prezes Rady p. **wicewojewoda pomorski Szczepański** i szereg czołowych osobistości ochotniczego strażactwa ogniowego, m. in. również prezes okręgu wielkopolskiego p. **generał Taczak.**

Podczas zebrania p. wicewojewoda Szczepański wręczył **świadectwa 43 uczestnikom 9-ciodniowego kursu 3 i 4 stopnia,** który odbył się w ośrodku wyszkoleniowym w Grudziądzu dla naczelników rejonowych Ochotniczych Straży Pożarnych, naczelników straży miejskich i zmotoryzowanych.

Akt wręczenia miał przebieg uroczysty. Zebranie Rady poprzedziła Msza św. odprawiona w kościele O. O. Jezuitów. Płomienne kazanie **o pracy strażaka wygłosił** O. Superior.

Skarbowcy pomorscy przy stole obrad

Doroczny walny zjazd Okręgu Pomorskiego Związku Pracowników Skarbowych R. P. w Grudziądzu

W ub. niedzielę dnia 14 bm. odbył się w sali Kasyna Obywatelskiego w Grudziądzu doroczny walny zjazd Okręgu Pomorskiego Związku Pracowników Skarbowych pod przewodnictwem p. nacz. **Mariana Jarzyńskiego.**

W zjeździe wzięli udział: delegat Zarządu Centralnego Związku p. **Gallus** z Warszawy, delegaci wszystkich kół na Pomorzu i członkowie Zarządu Okręgowego Pomorskiego Związku Pracowników Skarbowych z prezesem Okręgu p. **Zambrzyckim** na czele, oraz dyrektor Izby Skarbowej w Grudziądzu p. **Stefan Kossjor.**

Po wręczeniu p. dyrektorowi Kossjorowi w myśl uchwały zeszłorocznego walnego zjazdu **dyplomu członka honorowego** Okręgu Pomorskiego Związku Pracowników Skarbowych, zjazd wysłuchał z wielkim zainteresowaniem gruntownego referatu p. Gallusa o bieżących pracach i zadaniach Zarządu Centralnego organizacji w Warszawie.

Obszerne sprawozdanie o rozległych pracach Zarządu Okręgowego na Pomorzu prowadzonych w ciągu ubiegłej kadencji złożył prezes Okręgu p. **Zambrzycki.**

Na wniosek komisji rewizyjnej jednomyślnie udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym dokonano wyboru władz Okręgu Związku Pracowników Skarbowych na nową kadencję, **ponownie wybierając na prezesa Okręgu p. Zambrzyckiego.**

Po ożywionej dyskusji, w której omówiono najbardziej aktualne sprawy **zawodowe i związkowe,** a przede wszystkim dotyczące **Kasy Pogrzebowej i Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej,** organizowanych z inicjatywy Zarządu Okręgowego Zw. Pracowników Skarbowych na Pomorzu, uchwalono **statuty tych Kas.**

Kończąc swe obrady uczestnicy Zjazdu jednomyślnie uchwalili **wysłanie depesz okolicznościowych do Pana Ministra Skarbu, Pana Wojewody Pomorskiego i Zarządu Centralnego Zw. Pracowników Skarbowych w Warszawie.**

Harakiri reemigranta z Czechosłowacji w Gdyni

W niedzielę w późnych godzinach wieczornych w mieszkaniu państwa Nowaków przy ul. Beniowskiego 26 na Grabówku 31-letni bezrobotny **Piotr Głowacz targnął się na swe życie, zadając sobie nożem dwie ciężkie rany w okolicy serca, a** trzecim uderzeniem **rozpruwając sobie częściowo brzuch.** Przewieziony bezzwłocznie karetką pogotowia do szpitala S. S. Miłosierdzia, Głowacz **w kwadrans później zmarł,** nie odzyskawszy przytomności.

Przyczyna rozpaczliwego kroku bezrobotnego nie jest narazie znana. Jest on reemigrantem z Czechosłowacji — do Gdyni przybył przed kilku miesiącami w poszukiwaniu pracy. Mieszkał dotychczas na terenie portu przy ul. Centralnej 38, a krytycznego wieczoru przybył z wizytą do swej siostry, mieszkającej u p. p. Nowaków — w jej pokoju też odebrał sobie życie.

Walne zebranie Kół Gospodyń Wiejskich pow. toruńskiego

Zarząd Główny Pomorskiego Zrzeszenia Kół Gospodyń Wiejskich zawiadamia, iż w dniu 19 marca br. o godz. 11,30 odbędzie się w Toruniu w sali Starostwa Powiatowego walne zebranie Kół Gospodyń Wiejskich pow. Toruńskiego.

Nowy kierownik biura okręgowego Ligi Morskiej i Kolonialnej

Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej i Kolonialnej na posiedzeniu w sobotę 13 bm. załatwił sprawę zaangażowania kierownika biura Okręgu. Na stanowisko to zgłosiło się 29 kandydatów, w tym 11 z akademickim wykształceniem. Zarząd dokonawszy starannej selekcji kandydatów postanowił stanowisko powierzyć p. mgr. Zdzisławowi Grzeszczakowi. Pomorzaninowi. P. mgr. Grzeszczak, absolwent U. P. oficer rezerwy znany jest ze swej działalności w organizacjach akademickich na terenie Pomorza, z pracy społecznej na innych polach, referatów stojących na wysokim poziomie oraz artykułów, zamieszczanych w prasie pomorskiej. P. mgr. Grzeszczak był ostatnio sekretarzem Polskiego Zw. Zachodniego w Grudziądzu.

Lubawa

— **Kurs I. i II. stopnia wyszkolenia pożarniczego.** Dzięki staraniom Pow. Zarządu Straży Pożarnych został przeprowadzony w ciągu lutego br. 10-dniowy kurs I. i II. stopnia wyszkolenia pożarniczego. Otwarcia dokonał p. wicestarosta Budnik przy udziale przedstawicieli Zarządu Miejskiego, Policji, władz pow. i miejsc. Straży Pożarnej oraz przybyłych kursistów. W kursie brało udział 48 naczelników wzgl. ich zastępców z powiatu. Na kurs zostali wydelegowani z ramienia Okręgu Pom. Zw. Str. Poż. p. instruktorka Helena Kujawska oraz instr. Str. Poż. p. Przybojewski. Na kurs przybył także z wizytacją instr. woj. insp. p. Roszczyk. Wykłady odbywały się codziennie w świetlicy Straży Pożarnej, zaś ćwiczenia na placu. Pomimo silnych mrozów, jakie panowały, uczestnicy okazywali wielkie zainteresowanie. Na zakończenie kursu przy obecności władz Straży Poż. miejscowej i powiatowej, jako też przedstawicieli tut. miasta, przemówił p. wicestarosta Budnik, dziękując wszystkim za trud poniesiony dla dobra społeczeństwa i naszych bliźnich w obronie ich mienia, po czym po wspólnej fotografii rozdał p. wicestarosta 48 kursistom z miasta i powiatu świadectwa ukończenia kursu. Na tym kurs zakończono.

K.

Podgórz

— **Zebranie bezprocentowej kasy pożyczkowej.** W ub. piątek o godz. 20 w Świetlicy Straży Pożarnej — odbyło się zebranie bezporocentowej Kasy Pożyczkowej — pod przewodnictwem prezesa p. burmistrza Stamirowskiego. Kasa założona na terenie Podgórza w miesiącu lutym ub. roku liczy obecnie 58 członków. Z pożyczki korzystało 28 członków na łączną sumę obrotową 2015 zł. Po sprawozdaniu prezesa z odbytego zjazdu okręgowego w Toruniu na którym powołano zarząd Okręgu na czele z p. posłem Michałowskim jako prezesem po krótkiej dyskusji uchwalono zwołać walne zebranie na dzień 1 kwietnia br. na które będzie zaproszone całe społeczeństwo miasta Podgórza. Zarząd Bezproc. Kasy Poż. apeluje do całego obywatelstwa miasta Podgórza o gremialne zapisywanie się do tak ważnej i szlachetnej dla każdego dobrego i wiernego Polaka Katolika instytucji, — dającej dużo korzyści małozamożnemu rzemiosło i kupiectwu polskiemu.

Odpust matek chrześcijańskich

Na piątek przed palmową niedzielą przypada odpust Matek Chrześcijańskich z okazji „Siedmiu Boleści Najśw. Marii Panny". Spowiedź św. we czwartek, 18 marca rb., wieczorem od godziny 6-ej. Wspólna Komunia św. w piątek, 19 marca rb., podczas pierwszej Mszy św. o godz. 6 rano.

Droga Krzyżowa

W piątek, 19 marca rb., wieczorem o godz. 7-ej jest Droga Krzyżowa, po tym wystawienie Przenajświętszego Sakramentu w puszce, suplikacje i błogosławieństwo.

SPRAWOZDANIE

Kasy Kościelnej w Podgórzu

za miesiąc luty 1937 r.

dochody:

Pozostałość z dnia 31 1 1937 r.	1108,34 zł.
1) Ofiary z worka kościelnego	122,65 zł.
2) Ofiary z tacy	155,99 zł.
3) Z pogrzebów	60,30 zł.
4) Z pokładnego	44,00 zł.
5) Ze ślubów	13,00 zł.
6) Dzierżawa ławek	533,[illegible] zł.
7) Z daniny parafialnej	65,95 zł.
8) Komorne za styczeń	13,00 zł.
Razem:	2116,23 zł.

rozchody:

1) Pensje	469,80 zł.
2) Administracja	40,04 zł.
3) Podatki	9,03 zł.
4) Potrzeby kościoła	48,25 zł.
5) Reparacje	—,—
6) Utrzymanie cmentarza	300,00 zł.
7) Rozchody nadzwyczajne	49,47 zł.
Razem:	916,59 zł.
Dochody	2116,23 zł.
Rozchody	916,59 zł.
Pozostałość w dn. 28 lutego 37	1199,64 zł.

Podgórz, dnia 5 marca 1937 r.

Jędrzejewski, rendant

KALENDARZYK

Wtorek, 16. 3. Juliana
Środa, 17. 3. Józefa z Cyl.
Czwartek, 18. 3. Cyryla

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Nieco chłodniej. Dość silne i porywiste wiatry zachodnie.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 15. 3.: Kraków — 1,03 (0,95); Zawichost + 2,96 (3,08); Warszawa + 3,90 (4,05); Płock + 3,83 (3,58); Toruń + 4,77 (4,20); Fordon + 4,85 (5,82); Chełmno + 4,61 (3,82); Grudziądz + 4,64 (3,99); Korzeniewo + 4,46 (4,20); Piekło + 4,36 (4,27); Tczew + 4,30 (4,37); Einlage + 4,30 (3,18); Schiewenhorst 2,88 (2,84).

Temperatura wody w Wiśle + 0,8 (0,6).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Na toruńskim bruku

— **Związek Oficerów Rezerwy RP. Koło Toruń.** Dziś we wtorek dnia 16 bm. i jutro o godz. 20 (8 wieczorem) odbędzie się w świetlicy toruńskiego pp. (a nie w Domu Społecznym) zebranie Koła. Przybycie obowiązkowe. Zarząd. 1638

— **Z Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego.** Dnia 11 marca w świetlicy RIOK. przy ul. Strumykowej referat pt. „Niemcy i żydzi w handlu i przemyśle na Pomorzu" wygłosił p. mgr. Dudek, zamiast zapowiedzianego referatu p. Barczyńskiego o ubezpieczeniach społecznych.

— **Urzędnicy Zarządu Miejskiego w Toruniu górą!** W sobotę dnia 13 i w niedzielę dnia 14 bm. odbył się w sali Podof. Kasyna Garnizonowego przy ul. Przedzamcze trójmecz szachowy na 10 szachownicach, między sekcją szachistów przy Związku Zawodowym Pracowników Miejskich i sekcją szachistów przy Podoficerskim Kasynie Garnizonowym z Torunia oraz sekcją szachistów „Sokoła" z Podgórza. Pierwsze miejsce zdobyli reprezentanci sekcji szachistów przy Zw. Zaw. Prac. Miejsk. (dwa zwycięstwa, stosunek punktów zdobytych do przegranych 13:7). Następne miejsca zajęły sekcja szachistów Sokoła z Podgórza (1 zwyc., stos. 11:9) i sekcja szachistów przy Podof. Kas. Garniz. (0 zwyc., stos. 6:14). Organizacja zawodów szachowych, pozostająca w ręku st. sierż. p. Trelli, była sprawną.

— **Podziękowanie.** Wszystkim ofiarodawczyniom i ofiarodawcom, którzy bądź gotówką lub datkami w naturaliach tak hojnie zasilili bufet na imprezę „Czarna kawa w Dworze Artusa", pp. ogrodowym za ofiarowane kwiaty do loterii kwiatowej, dowódcy pułku piechoty za ofiarowany łaskawie zespół muzyczny, dalej artystom Teatru, zespołom przedszkoli SS. Elżbietanek i p. Podlasieckiej, oraz wszystkim, którzy przybyciem swoim poparli naszą imprezę składamy gorące podziękowanie.

Za Międzyparafialny Komitet Stow. Pań Mił.
(—) Helena Sobiecka.

Dochód z powyższej imprezy wyniósł: Brutto 1.070,86 zł; Rozchód 260 zł; czysty dochód 810,86 zł.

Komisja rewizyjna: Lucyna Junkowa, Piątkowski, Walentowski.

— **Z klubu polsko-angielskiego.** W środę dnia 17 bm. o godz. 20 w ramach zebrania towarzysko-dyskusyjnego Klubu polsko-angielskiego w Toruniu, w sali Dworu Artusa p. mjr. dr. Korczakowski wygłosi ciekawy referat pt. „My trip around the world" (Moja podróż naokoło świata).

— **Z Stowarzyszenia polsko-francuskiego.** W związku z mającymi nastąpić ćwiczeniami przeciwlotniczo-gazowymi zapowiedziane na wtorek dnia 16 bm. zebranie dyskusyjne Stowarzyszenia polsko-francuskiego w Toruniu nie odbędzie się. Następne zebranie z referatem p. inż. Zboińskiego odbędzie się w następny wtorek tj. dnia 23 bm.

— **Z życia świata technicznego.** W dniu 4 bm. odbyło się walne zebranie Związku Techników RP Oddział w Toruniu, na którym wybrani zostali do zarządu pp.: prezes — Fr. Dwojak, wiceprezes — R. Zieleniewski, sekretarz — J. Wykrzykowski, skarbnik — W Śliwiński, bibliotekarz — Br. Jeziorski, członkowie — E. Oszwałdowski, Br. Kowalski.

— **Nowa seria kradzieży.** Milewskiemu Ant. (Bielańska 32) skradziono czekolady, pierniki, masło, wędliny, papierosy na ogólną sumę 120 zł.

Felskiemu Fr., zam. w Biskupicach skradziono 1 świnię i wędliny wartości 300 zł.

Ze sportu

HOKEIŚCI KS. KPW. „POMORZANIN"

W czwartek dnia 18 bm. o godz. 17,30 w Ośrodku KPW przy ul. Grudziądzkiej, odbędzie się zebranie sekcji hokejowej. Wszyscy zawodnicy posiadający sprzęt klubowy winni zwrócić przed zebraniem o godz. 17 w szatni obok lodowiska. Kierownik sekcji.

PING PONG

Sukces ping-pongdzistów KSM przy kościele NMP Toruń w Inowrocławiu.

W ub. niedzielę drużyna KSM przy kośc. NMP z Torunia, rozegrała trzy spotkania ping-pongowe z drużynami inowrocławskimi, gdzie dwa mecze wygrała, a jedno spotkanie przegrała w zaszczytnym wynikiem z mistrzem Inowrocławia KS Goplania 5:4.

Spotkanie z I drużyną harcerską Inowrocław wygrywa KSM Toruń 5:4, a trzecie spotkanie drużyna toruńska KSM gromi po ładnej grze ub. trzykrotnego mistrza Inowrocławia KSM przy kość. Matki Boskiej w stosunku 6:3. W drużynie toruńskiej KSM grał najlepiej Frankowski Br., który na 9 spotkań przegrał jedno. Również bardzo dobrze grali młodzi ping-pongdziści KSM Fiedler i Stegliński

Dzień w Toruniu

Wtorek, dnia 16 marca

Gawędy na dowolny temat

Ulica Chrobrego, pozbawiona bruku a częściowo chodników, przedstawia rozpaczliwy obraz zaniedbania i nie zasługuje bynajmniej na miano ulicy. Na wiosnę i jesień, podczas deszczów i roztopów, ulica jest jednym wielkim topieliskiem, a latem tumany kurzu uniemożliwiają otwieranie okien.

A jest to przecież ulica pryncypalna, prowadząca z miasta na dworzec Toruń Mokre i do lecznicy na Mokrem, przy której Urząd Budowlany ze względu na „pryncypalność" nie pozwala na otwieranie warsztatów przemysłowych!

Po wspaniałych, ogromnych inwestycjach na przedmieściach bydgoskim i jakubskim, przypominamy o istnieniu Mokrego, tego wzgardzonego kopciuszka — i prosimy usilnie, by w budżecie „czterolatki" Ojcowie Miasta nie zapomnieli wyasygnować potrzebnych, a z pewnością niewielkich sum na uporządkowanie tej nieszczęsnej ulicy, będącej naprawdę wstydem dla Torunia. Stolica Pomorza nie powinna mieć takich ulic, które zapewnie w całej zachodniej Polsce nie mają równych sobie. Naprawa ul. Chrobrego, to sprawa nagląca, nie cierpiąca dalszej zwłoki.

Mieszkańcy przy ul. Chrobrego.

Hallo... Hallo! tu kino „Mars"



Zapowiadamy największy szlagier świata
Ignacy Paderewski
w filmie
SONATA KSIĘŻYCOWA
wkrótce na ekranie kina **„MARS"**

Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa
tematem pogadanki na sobotnim zebraniu O. M. P.

Hasłem „Cześć Pracy" rozpoczęła się sobotnia odprawa ogniska, po czym licznie zebrani ompiacy wysłuchali w skupieniu protokółu odczytanego przez sekretarza ogniska ob. Zygfryda Gajewskiego.

Referat wyszkoleniowy został zastąpiony przez pogawędkę prowadzoną przez ob. kierownika J. Rychlewskiego na temat: „Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa" w związku z mającym się odbyć atakiem gazowym na Toruń w dniu 16 marca.

Prelegent omówił na wstępie znaczenie obrony czynnej i biernej, ich zadania, dalej zaznajomił ompiaków z organizacją ataku oraz z niebezpieczeństwami, którymi grozi atak lotniczy. Mówiąc o bombach kruszących, burzących i gazach, wspomniał także o środkach obronnych jak: o masce gazowej, pomieszczeniach uczczelnianych czyli schronach itd.

Po porównaniu działalności LOPP-u z pokrewnymi organizacjami na terenach innych państw, jak: Niemcy, Rosja, Anglia, prelegent wezwał wszystkich ompiaków do zastosowania się w myśl przepisów wydanych przez zarząd miejski w Toruniu o obronie przeciwgazowej. Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono odprawę pieśnią ompiacką „Wznieśmy w górę swe twarde dłonie". G. i. K.

Samorząd gimnazjalny organizuje koncert

Prasowy sprawozdawca muzyczny, z obowiązku bywający na wszystkich koncertach, ma często sposobność stwierdzenia znamiennego objawu: na koncertach, organizowanych przez czynniki najbardziej do tego powołane, frekwencja bywa przeważnie słaba, natomiast koncerty urządzane przez organizacje szkolne, sodalicje i inne oraz przez parafie odbywają się przy wypełnionej sali. Dzieje się to nawet zupełnie niezależnie od programu i poziomu koncertu; widocznie sposób propagowania koncertu, czy też po prostu sprzedaży biletów, stosowany przez te organizacje, jest skuteczniejszy. Kto wie, czy nie należałoby stosować go także przy organizowaniu normalnego ruchu koncertowego.

Uwaga o nierównym poziomie tych przygodnych koncertów nie jest oczywiście aluzją do koncertu, urządzonego przez „Samorząd uczenic państw. gimn. żeńskiego im. królowej Jadwigi" w ubiegłą niedzielę w Dworze Artusa. „Samorząd" rządzi się widocznie dobrze skoro umiał pozyskać siły tej miary, co prof. konserwatorium warszawskiego Aleksandra Wielhorskiego, znanego w Toruniu z licznych recitali fortepianowych oraz p. Kamę Norską, śpiewaczkę o niewielkim wprawdzie, lecz miłym głosie.

Występy obojga artystów oklaskiwano gorąco; „samorząd" zgotował im też zasłużoną owację kwiatową.

Za skromny niestety był udział w koncercie chóru szkolnego pod batutą prof. L. Kitza.

A szkoda. Wprawdzie chwalebną jest rzeczą o r g a n i z o w a n i e koncertów na pomoc zimową, ale o ileż poważniejszy tytuł do wdzięczności ze strony tych najbiedniejszych zyskałaby młodzież, gdyby koncert taki wypełniła własnymi produkcjami. Licznie zebrani rodzice mieliby wówczas sposobność stwierdzenia jaki jest stosunek szkoły do zaniedbanego w dzisiejszych programach wychowania muzycznego, a sprawozdawca muzyczny rad byłby napisać o tym wyczerpująco. a. r.

Ignacy Paderewski w filmie „Sonata księżycowa"

Fakt o znaczeniu historycznym! Ignacy Paderewski na usilne prośby przedstawicieli świata artystycznego i muzycznego, zgodził się wystąpić w filmie „Sonata księżycowa", aby pozostawić swoją grę na wieczną pamiątkę obecnym i przyszłym pokoleniom. Wiadomość ta rozraduje niewątpliwie wszystkich, a tym bardziej tych, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie mieli sposobności usłyszeć mistrza, odtwarzającego z właściwą jemu maestrią najcelniejsze utwory słynnych kompozytorów.

Film „Sonata księżycowa", poza piękną ilustracją muzyczną, posiada bogatą treść, obfitującą w dramatyczne momenty. Akcja rozgrywa się na tle przepychu pałaców angielskich, oraz w uroczych zakątkach Szwecji. Paderewski jest główną postacią filmu i prawdziwą rewelacją jest fakt, że wielki mistrz występuje nietylko jako koncertant, lecz również w roli aktora. Poza nim wystąpi cała plejada „gwiazd" ekranu i sceny angielskiej, oraz specjalnie z Hollywood sprowadzony Charles Farrell.

Treść „Sonaty księżycowej" opowiada nam o dziejach dwóch kochających się ludzi, połączonych pod czarodziejskim wpływem „Sonaty księżycowej" Beethovena, granej przez Paderewskiego. W roli rywala Charlesa Farrella do serca pięknej Barbary Greene, występuje popularny aktor Eric Portman, „angielski Hans Jaray".

Jak słychać, film ten ujrzymy wkrótce na ekranie kina „Mars" które wielkim kosztem zdobyło do wyłącznego wyświetlania ten jedyny w swoim rodzaju film, o znaczeniu bodaj, że historycznym.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

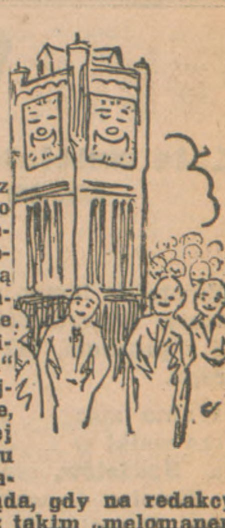
Dnia 13 i 14 marca br. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: szofer Ludwik Dąbrowski — córka Halina; stolarz Zygmunt Manikowski — syn Stanisław.

Ślubu nie zawarto.

Zgony: Sławomir Szczepan Jan Szałkowski, Rudak — 10 miesięcy; Tekla Lewandowska, Kozacka 68-74 — 28 lat; Anna Polatz z domu Dirks, Sukiennicza 4 — 92 lata; Józef Buczkowski p. p. Włocławek — 24 lata; Alfons Kowalik p. a. l. Toruń — 23 lata; Emilia Amalia Aleks z domu Sternberg Pod Dębową Górą 12 — 68 lat.

Z ratuszowej wieży



„Meloman"

Gdy czasem ktoś z Grajdołka czy Kaczego Dołu napisze, że „Niespodzianka" Rostworowskiego była ucztą „dla melomanów naszego miasta" to nie należy temu się dziwić. Wyraz „meloman" można spotkać w najpoważniejszym piśmie, przy najtragiczniejszej tragedii. Po prostu przeoczenie. Gorzej natomiast sprawa wygląda, gdy na redakcyjne biurko zawędruje z takim „melomanem" komunikat teatralny.

„Trudno być większym katolikiem, niż sam papież" — mówi znane przysłowie. W myśl tej prawdy kronikarz nie zawsze czyta takie elaboraty, mając do nich stuprocentowe zaufanie.

I cóż się okazuje?

Że autor komunikatów teatralnych musi być namiętnym melomanem, dopatrującym się melodii nawet w „Intrydze i miłości".

W komunikacie z dnia 13 marca czytamy:

„W uznaniu wysiłków dyrekcji liczni „melomani" wypełnią dziś niewątpliwie widownię teatru".

Intryga Schillera urosła do rozmiarów operetki czy opery. Co za sukces! Wobec powyższego, proponuję aby następne komunikaty podawano mniej więcej w tym sensie:

1) Kto się chce uśmiać i cały dom rozweselić, niech idzie na „Niespodziankę" za jedne 25 gr. (ceny popularne).

2) Dziś — „Mysz kościelna". Szalona okazja dla miłośników muzyki i śpiewu (czytaj: melomanów). Zaklicka śpiewa jak sam Kiepura itd.

Znałem pewnego „polonistę", który zaproponował do nowotworów języka polskiego wyraz „Meloman" — w sensie: amator melonów. Ktoś inny wysunął projekt drugi: „Meloman" — człowiek w meloniku, teraz dowiedziałem się, że „meloman" oznacza — miłośnik dramatu, zdaje mi się jednak, że wszyscy trzej mają poMELOne pojęcia.

Karr.

DYŻUR APTEK

W śródmieściu dyżuruje od dziś Apteka Radziecka — ulica Szeroka nr. 27 na Bydgoskim Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 23 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15 (od godz. 23 do rana).

REPERTUAR TEATRU

We wtorek i środę teatr nie czynny.
W czwartek — „Intryga i miłość"

KINA.

ARIA: „Mały Lord" i „Zew krwi" (premiera.
AS: „Robert i Gloria" (ostatni raz)
MARS: „Oskarżona".
ŚWIT: „Blond Carmen" (ostatni raz).

Flirt z X Muzą

KINO „MARS" — „OSKARŻONA".

Film „Oskarżona" to film silnych emocyj. Wspaniale wyreżyserowany proces, intrygi aktorów i wielka miłość, przy czym bardzo bogata wystawa dekoracyjna — oto mniej więcej tło tego niezwykłego przeżycia dwojga kochających się ludzi. Przeciwnie do utartego szablonu, nic nie powiem o treści filmu, gdyż osłabiłbym efekt widza, który zostaje zaskoczony zupełnie nieprzewidzianymi sytuacjami.

Dolores del Rio jeszcze raz rozbłysła i udowodniła, że nie tylko potrafi tańczyć ale i grać role dramatyczne tak dobrze jak za czasów jej najwyższej sławy. Historia kończy się happy-endem. Film głęboko pomyślany, zespolił pierwszorzędne postacie charakterystyczne, zwłaszcza w scenach z sądem. Warto zobaczyć i jeśli kto lubi, wysnuwać potem własne wnioski, jak to robiła premierowa publiczność. Fakt ten dowodzi najlepiej o dużym zainteresowaniu, jakie wzbudziła wśród bywalców „Marsa" para znakomitych partnerów: Douglas Fairbans junior i Dolores del Rio.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

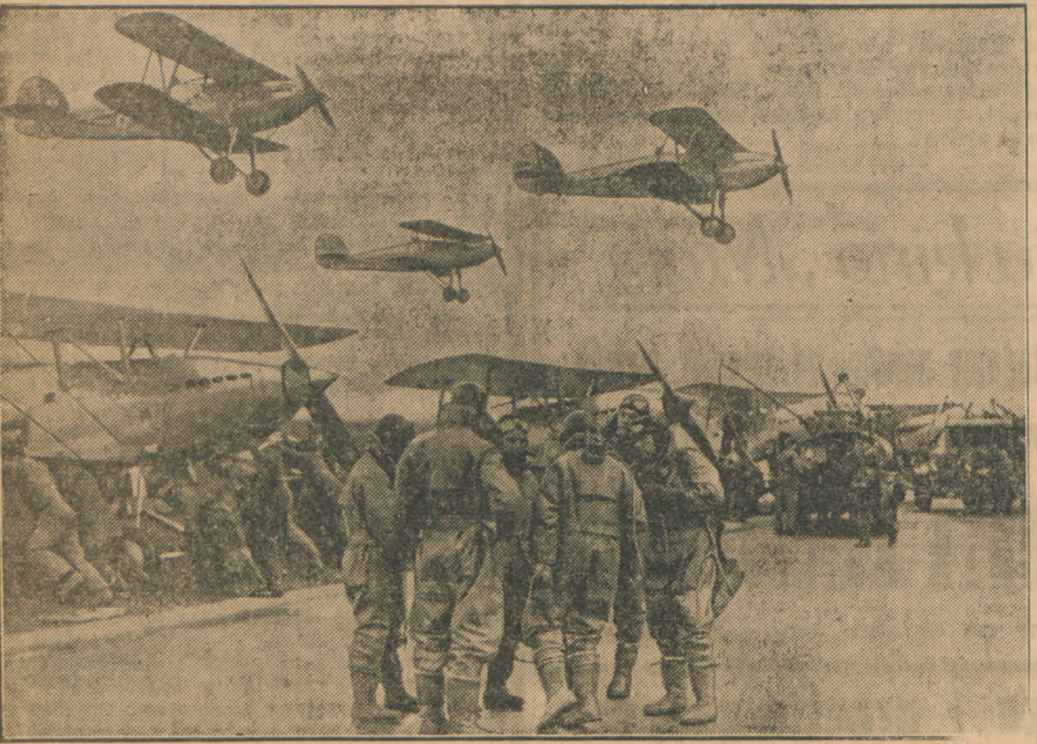
Wymarłe miasta...

Całe dzielnice w gruzach — Głód, nędza i straszliwe choroby — Oto obrazy jakie ujrzy każde nieprzygotowane do obrony społeczeństwo

Dziś atak lotniczy na Toruń

Zawrotne tempo zbrojeń musi w rezultacie doprowadzić do wybuchu beczki z prochem, jaką w tej chwili jest Europa.

Wojna abis[illegible] - włoska, bratobójcze walki w [illegible]szpanii, podziemna robota Sowietów, rewizjonistyczne dążenia Niemiec — wszystko to świadczy o tym, że wojna jest tylko sprawą bliższej czy dalszej przyszłości.



Skrzydlatej armii nieprzyjacielskiej, może się przeciwstawić tylko skrzydlata armia własnego kraju i zdyscyplinowane szeregi całego społeczeństwa.

Polska uchodzi zdecydowanie za kraj pacyfistyczny i na nikogo nie szykuje żadnej napaści, nie mniej jednak musi iść krok w krok z innymi potęgami militarnymi, by się już nigdy nie powtórzyło w jej dziejach XVIII-te stulecie.

Następna wojna to już nie fronty i nie okopy odległe często od centrum kraju o setki kilometrów. Wojna przyszłości to wojna całych społeczeństw. Ofiarami w tej rozgrywce będą raczej cywile, niż żołnierze, wyekwipowani w maski i broń. Całe miasta będą przedstawiać obraz zniszczenia. Gwarne ulice zamienią się na kamienne cmentarzyska, całe dzilenice legną w gruzach. Głód, nędza, straszliwe choroby zawładną całymi połaciami kraju.

Aby tego uniknąć, należy się przygotować do obrony. Walka z eskadrami lotniczymi i z całą gamą gazów wymaga systematycznego, racjonalnego przygotowania.

W tym celu działa i poucza O. P. L. i G. Należy więc w imię własnego dobra w imię bezpieczeństwa, w imię zachowania nietkniętego dohobku narodowego, tak wielkimi okupionego ofiarami — zastosować się bezwzględnie do zaleceń władz, współdziałać z nimi i w razie potrzeby wydać w ręce organów bezpieczeństwa opornych sabotujących lub bezmyślnie szkodzących sprawie ochrony życia.

„Każdy obywatel żołnierzem", a zwłaszcza w takich chwilach, dlatego każdy obywatel musi postępować u siebie w mieście tak — jak żołnierz na froncie.

Za zapalenie zapałki w niestosownej chwili, groziła pod Verdun kula w łeb za zdradę — jak wobec tego wygląda nieosłonięte okno, które dla wroga jest najlepszym drogowskazem do wydania wyroku śmierci na całe miasto.

W związku z tym, Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP apeluje do wszystkich Zarządów Miejscowych i Szkolnych Kół LOPP — by zechcieli zaapelować do swych członków, aby oni jako najwięcej uświadomieni o celach i zadaniach obrony przeciwlotniczej — reszcie społeczeństwa służyli przykładem w wykonaniu zarządzeń władz, ujętych w rozplakatowanych po mieście obwieszczeniach i podporządkowali się wskazówkom organów kontrolnych pod czas samych ćwiczeń.

Jesteśmy przekonani, że gdy o godzinie dziewiątej zbierzemy się w sali obrad Ratusza, na nadzwyczajnej konferencji, z przyjemnością dowiemy się, że miasto stanęło na wysokości zadania i że nie spisano ani jednego protokółu.

A no do wieczora niedaleko. Jutro dowiemy się o tym wszyscy.



Zarządzenia

W myśl zarządzeń p. prezyd. miasta Torunia od nastania zmierzchu należy:

a) wygasić reklamy świetlne zewnętrznę (okna wystawowe, witryny, szafki),

b) zredukować światła do minimum w mieszkaniach, sklepach, lokalach rozrywkowych, hotelach, restauracjach, zakładach przemysłowych i użyteczności publicznej,

c) zaopatrzyć światła pojazdów mechanicznych i konnych, czynnych w tym okresie, w zasłony koloru niebieskiego,

d) zawiesić okna materiałem nieprze puszczającym promieni świetlnych na zewnątrz (niebieskim lub czarnym),

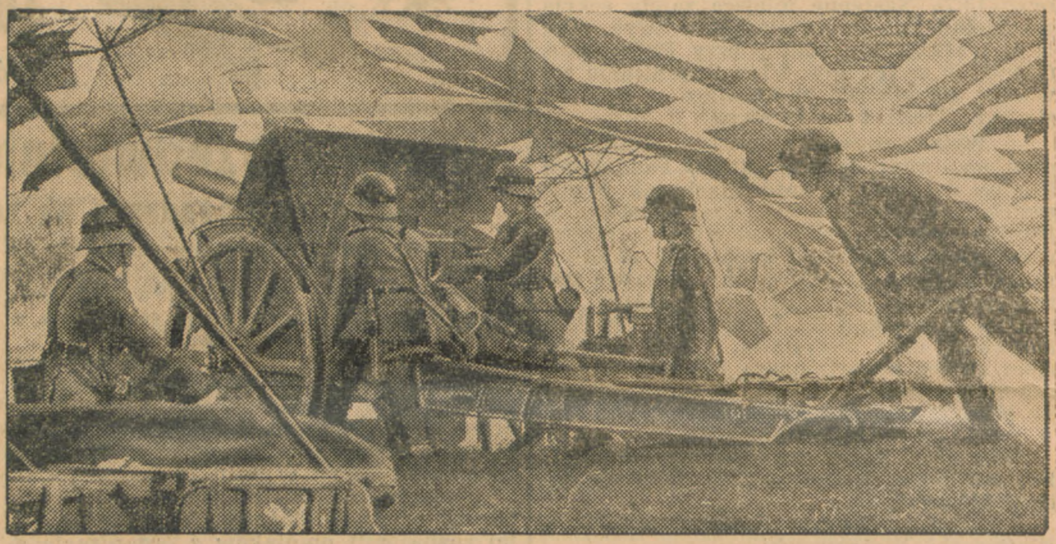
e) przygotować światła zastępcze (świece, lampy naftowe).

Z chwilą nadania sygnału alarmu, należy:

a) wszystkie bramy domów pozostawić otwarte,

b) wstrzymać wszelki ruch pieszy i kołowy, przy czym przechodnie obowiązani są wejść do bram domów, które pozostaną otwarte w tym dniu,

c) wystawić w każdym domu cywilne posterunki bezpieczeństwa, zadaniem których będzie kierowanie do otwartych bram przechodniów i zapobieganie ewentualnym wykroczeniom,



Swiat się zbroi. Polska, której przypadła rola gwarantki pokoju na wschodzie Europy, musi dotrzymać kroku w wyścigu zbrojeń innych narodów. Silna armia to najistotniejsze prawo szacunku.

d) zatrzymać pojazdy mechaniczne i konne po prawej stronie jezdni, lecz nie na zakrętach i skrzyżowaniach ulic, oraz wygasić wszystkie światła. Prawo poruszania się mają tylko pojazdy urzędowe (bezpieczeństwa, straży pożarnej, pogotowi i t. p.).

Odwołanie alarmu

Odwcłanie alarmu podane będzie za pomocą tych samych syren i sprzętu alarmowego o tonie przerywanym, trwającym 1—2 minut, złożonym z tonów długich (3—5 sek.), oddzielonych takimiż przerwami.

Po nadaniu sygnału odwołania alarmu, życie w mieście powraca do normalnego trybu.

Podpalił własną stodołę

W zabudowaniu rolnika Klemensa Kozłowskiego w Mrocznie pow. lubawskiego powstał pożar w stodole, który jednak nie zdołał się rozprzestrzenić, ponieważ został w porę ugaszony przez miejscową straż pożarną. Powstała szkoda jest minimalna.

Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że pożar został spowodowany wskutek podpalenia przez samego poszkodowanego, który w związku z tym został jako podejrzany o podpalenie przytrzymany i osadzony w areszcie śledczym Sądu Grodzkiego w Nowemmieście. Kozłowski podłożył ogień w trzech miejscach a dla zatarcia śladów podpalenia, po odejciu straży pożarnej i miejscowej ludności zburzył stodołę.

Wieczory teatralne

„Intryga i miłość"

Fryderyka Schillera.

Według szczegółowych krytyk niemieckich, Schiller po pewnym niezrozumieniu i niepowodzeniu z „Fieskiem", postanowił przesłać teatrowi w Mannheim trzecią sztukę o charakterze społeczno-politycznym, ale przesyłając sztukę w roku 1783 (3 kwietnia) dodaje szczegółowe wyjaśnienia dla reżyserii, chórów i krytyki.

„Oprócz rozmaitości charakterów i intrygi posiada sztuka zbyt wiele swobodnej satyry i żartu z błazna i łajdaka pochodzenia książęcego i tym błądzi, że miesza element tragiczny z komicznym i chociaż już tragedia dobiega do końca, pozostają jeszcze typy komiczno-pi otne. Należy te błędy scieniować, inaczej rzecz nie robi wrażenia". (Schiller).

Po dłuższych pertraktacjach przyjęto sztukę (3 sierpnia 1783, a wystawiono 15 kwietnia 1789 r. Wbrew pewnym niepokojom autora, tragedia zrobiła nadspodziewane wrażenie na obywatelach, których przygotowały już dwie poprzednie tragedie społeczne, „Zbójcy" i „Fiesko" do swobody myślenia.

„Największe owacje zrobiono autorowi, który siedział w loży teatru, po akcie II-im, pełnym ognia i temperamentu. Wszyscy słuchacze powstali z miejsc i bili brawa, a zdziwiony autor tym objawem entuzjazmu dotąd nieznanym w Niemczech, wstał w loży, dziękował dumny, że go rozumiano" (tak pisze ówczesny krytyk.

Właściwie, jeżeli myśleć o zagadnieniu polityczno-społecznym, to skupia je autor w jednym zdaniu: „Das ist meine Stube" (to jest mój dom), streszczając w ten sposób walkę o swobody obywatelskie. Jak ta „moja izba" przedstawia się dzisiaj w państwach dyktatorsko-totalnych, mogliby rozstrzygnąć współcześni politycy, — z drugiej znów strony tylko historycy mogliby ocenić czy ta zbyt swobodnie interpretowana „moja izba" w państwach czysto republikańskich przyniosła szkode lub przyczyniła się do ich rozwoju?

Rzucam to pytanie do dyskusji podczas antraktów w teatrze, bo inaczej tragedia nie mogłaby nas dziś zaciekawić. Inaczej sprawa miała się w momencie, kiedy do Niemiec zaczęła się wolno przesączać filozofia rewolucji francuskiej. To silne wystąpienie młodego autora było rewelacją — potępiał przecież kastowość, która niszczyła miłość przez zaśniedziałe obyczaje i prawa życia towarzyskiego. Włóczyli się po świecie karierowicze w guście „Prezydenta", nie cofający się przed żadnym czynem, nawet zbrodniczym· włóczyły się też i takie karykatury ludzkie, jak Wurm. —

Stosunki to wprawdzie tylko jednego dworu w Stuttgarcie (czasy Karola księcia wirtemberskiego i Franciszki von Hohenheim — w sztuce Lady Millford), ale podobnie było w całych ówczesnych Niemczech, których cechą były rządy „metress", a nawet handel ludźmi. Nie wesołe czasy, dzisiaj zupełnie przebrzmiałe, to też mogą interesować tylko, jako widowisko teatralne o bardzo melodramatycznym pociągnięciu.

Niestety tłumaczenie Józefa Korzeniowskiego jest dzisiaj mocno przestarzałe, wymaga dużych poprawek, a podobno jest inne. Dlaczego nasz teatr z niego nie skorzystał?

Jeżeli pisać o pracy naszego teatru, to trzeba stwierdzić, że dano duży wysiłek tak pracy, jak i koncepcyj artystycznych. Reżyserował p. **Piekarski** i jak zawsze, opracował szczegóły, zachował prawdę epoki, podciągnął wzwyż samo wykonanie. Natomiast może zbytni szacunek dla oryginału nie pozwolił mu widocznie na przekoncypowanie dłużyzn np. w scenie dyktowania listu, monologów Lady, a zwłaszcza w akcie końcowym, który nuży i irytuje współczesnego widza. Sam grał Wurma doskonale, nadając mu wszelkie piętno podłości.

Rola „Prezydenta" nie dawała zbytniego pola do popisu **p. Brackiemu**, a **p. Zbierzowska** ładnie zaprezentowała nam złaszcza liryczne cechy charakteru Lady Millford. P. Ilcewicz miał reprezentować głupotę dworactwa.

Właściwie jednak cała uwaga publiczności premierowej skupiała się na próbie sił trójki młodych artystów naszej sceny, t. j. **Ippoldtówny, Dąbrowskiego i Skwierczyńskiego.** P. Ippoldtówna już w kilku rolach wykazała, że posiada umiejętności wykorzystania swych warunków scenicznych i poważnego traktowania zadania jej powierzonego. W roli Luizy nie tylko stanęła na wysokości zadania, ale miała momenty rzeczywiście ładnie opracowane i wzruszające, a nadto mówi pięknie.

P. Dąbrowski jest aktorem sumiennym, grał rolę bardzo trudną i zadowolił widza.

P. Skwierczyński nie miał jeszcze u nas tak dobrego wieczoru, od czasu „Wesela", użyto go odpowiednio do warunków, które go predestynują na amanta; rola o wielkiej skali, nic więc dziwnego, że były momenty lepsze i gorsze; przydałoby się większe otrzaskanie, ale grał szlachetnie, nie posługiwał się patosem — był przejęty i opanowany.

P. **Małkowska** ładnie płakała, a p. **Małkowski** bardzo energicznie zmieniał kontury dekoracyjne. Czyżby nie można lepiej dobrać mebli Millera?

S. Riess.

Smiertelność niemowląt w Polsce

Jak wynika z ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, z ogólnej liczby 37.777 zgonów niemowląt w Polsce w III kwartale r. b., przypada na teren województwa lwowskiego 3.832 zgony, łódzkiego 2.813, kieleckiego 2.865, wołyńskiego 2.595, białostockiego 2.508, warszawskiego 3.681, krakowskiego 2.412, stanisławowskiego 2.255, lubelskiego 2.041, poznańskiego 2.271, poleskiego 1.885, wileńskiego 1.789, tarnopolskiego 1.780, pomorskiego 1.652, śląskiego 1.221, oraz na teren m. st. Warszawy 630 zgonów niemowląt.

Jeśli idzie o śmiertelność niemowląt według wyznań, to na ludność wyznania rzymskokatolickiego przypada 24.688 zgonów niemowląt, prawosławnego 5.717, greckokatolickiego 5,455, mojżeszowego 970, ewangelickiego 691, oraz na inne wyznania 256 zgonów niemowląt. Największą stosunkowo śmiertelność niemowląt wykazuje wyznanie greckokatolickie mianowicie 21,2 na 100 urodzeń. Dla wyznania prawosławnego stosunek ten wynosi 18,7 dla rzymskokatolickiego 17, dla ewangelickiego 15,3, dla mojżeszowego 6,2, dla innych wyznań 17,7.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 15 marca 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,95—89,18—88,77; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 288,65—289,35—287,95; Kopenhaga 115,25—115,54—114,96; Londyn 25,81—25,88—25,74; Nowy Jork czeki 5,27 i pół — 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ćwierć; kabel 5,27 trzy czwarte — 5,29—5,26 i pół; Oslo 129,65—129,98—129,32; Paryż 24,25—24,31—24,19; Praga 18,41—18,46—18,36; Sztokholm 133,10—133,43—132,77; Zurych 120,30—120,60—120,00; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,43—11,37.

Tendencja mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 100,50; cukier 30,75—31,00; węgiel 21,50; Lilpop 13,95—14,00; Modrzejów 8,00; Norblin 65,00; Ostrowiec 30,00; Starachowice 35,00—35,20.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 65,75 serie 85,00; 3 proc. poż. inw. 2-ga em. 65,00 serie nienotowane; 5 proc. konwersyjna 54,50—55,00; 6 proc. dolarowa kupon 50,51; 4 proc. premiowa dolarowa 45,75—45,25; 7 proc. stabil. 368,00 kupon 73,31; 4 proc. konsolidacyjna 52,63—51,00—51,50 dwa ost. dr. 4 proc. poznańskiego ziemstwa kred. 41,50; 8 proc. Przemysł Polski 63,00; 8 proc. ziemskie dolarowe gwarantowane kupon 34,09; 4 i pół proc. ziem. seria 5-ta 51,00; 5 proc. Warszawy Nowe 57,00—56,38—56,50; 5 proc. Łodzi Nowe 51,50—51,25; 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta emisja 60,00. Tendencja dla pożyczek mocniejsza dla listów utrzymana.

Waluty

Belgi belg. 89,13—88,70; dolary am. 5,28 i pół 5.26; dolary kanadyjskie 5,28—5,25 i pół; floreny holenderskie 289,35—287,65; franki francuskie 24,31—24,17; franki szwajc. 120,60—119,80; funty ang. 25.88—25,72; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,60—15.80; korony dun. 115,54—114,70; korony norweskie 129,98—1298,00; korony szwedzkie 143,33—132,45; liry włoskie 24,20—23.70; marki fin. 11,43—11,00; marki niemieckie 124,00—120,00; szylingi austriackie 96,00—95,00; marki niem. sr. 133,00 129.00.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 15 marca 1937 r.

Żyto 25,75—25,50—25,75; pszenica 29,75—30; owies 23,00—23,25; jęczmień browarowy 26,00—27,00; 661—667 g-l 23,75—24,25; 643—649 g-l 23,50—23,75; 620,5—626,5 g-l 22,75—23; mąka żytni wyciągowa gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 38,75—39,25; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 37,25—37,75; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 30,50—31,25; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 30,25—31,00; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 49,00—50,50; gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 48,00—48,50; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 47,25—47,75; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 46,25—46,75; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 45,50—46,00; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 41,25—42,25; gatunek II B 20—65 procentowa wł. 40,75—41,75; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 39,75—40,75; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 39,00—40,00; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 37,75—38,75; gatunek II F 55—65 procentowa wł. w. 34,75—35,25; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 33,75—34,25; mąka psz. razowa 0—95 proc. wł. w. 36,75—37,25; otręby żytnie wymiał standartowy 17,00—17,25; otręby pszenne miałkie standart. 17,25—17,75; otręby pszenne średnie standartowe 17,00—17,50; otręby pszenne grube standartowe 17,75—18,00; otręby jęczmienne 18,00—18,50; groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24; groch polny 21,00—22,00; wyka 21,50—22,50; peluszka 21,00—22; łubin niebieski 13,50—14,50; łubin żółty 15—16; seradela 24—27,—; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 67,00—70,00; siemię lniane 57—60,—; gorczyca 33—35; koniczyna żółta, odłuszczona 60—70; koniczyna biała 90—125; koniczyna czerwona surowa 95—115; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140; makuch lniany 27,25—27,75; makuch rzepakowy 21,25—21,75; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 27,00—28,00; śrut soja 25,50—26,00; wytłoki suszone 8,50—9,00; ziemniaki jadalne pomorskie 5,00—5,50; płatki ziemniaczane 20—20,50; słoma żytnia prasowana 3—3,25; siano nadnoteckie luzem 4,50—5,50; siano nadnoteckie prasowane 5,50—6,00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Wisła pomorska wolna od zatorów lodowych

Nieszczęśliwe wypadki — Smierć rolnika w wezbranych nurtach

Po skruszeniu zatoru pod Fordonem przy pomocy lodołamaczy i wojska lody ruszyły.

Na całym terenie powodziowym woda odpływa, odsłaniając obraz wielkiego zniszczenia i szkód.

Główne niebezpieczeństwo można uważać za usunięte, niemniej jednak zupełnego ustąpienia wód nie należy się spodziewać przed upływem tygodnia gdyż z góry Wisły sygnalizują nową wzmożoną falę.

Komitet powodziowy przystępują do obliczania strat, jakie powódź wyrządziła, przy czym należy się liczyć, że straty będą znacznie większe niż w roku 1924. Wielkiego zwłaszcza zniszczenia doznały gospodarstwa w Łoskomiu Pałczu, Łęgnowie, Płątnowie. Duże straty poniosła również wieś Strzelce Dolne i miasta Solec Kujawski, Fordon i Bydgoszcz.

Dzięki zapobiegliwości Komitetu i czujności mieszkańców strat w inwentarzu na ogół nie poniesiono. Natomiast wielkie straty poniesiono w oziminach, które wyginęły, pozatem w ziemniakach, paszy i w obrębie gospodarstw.

Stan wody na wiśle w Toruniu podniósł się bardzo znacznie i wynosił w poniedziałek o godz. 20-tej 4,93 m. t. j. o 19 cm. więcej niż podczas pierwszej kulminacji, jaka minęła Toruń tydzień temu.

Ulica Nadbrzeżna jest zalana na wysokości jednego metra. Składy węgla znajdujące się przy tej ulicy są zatopione.

* * *

Niestety ofiarna i niestrudzona praca załóg ratunkowych pociągnęła za sobą **kilka nieszczęśliwych wypadków.** I tak **w czasie wybuchu miny przy rozsadzaniu zatoru pod Kokockiem odłamkami naboju zostali zranieni poważnie sierżant saperów i dwaj saperzy.**

Pozatem zginął w wezbranej toni rolnik Zinzmann. Nieszczęsny pełniąc służbę ratowniczą na terenie zalanym wodą, wypadł z przyczyn dotąd nieznanych z łódki i **utonął.**

Powódź w powiecie morskim

Potoki w wąwozach — Tor i szosa pod wodą

Na skutek wysokiej temperatury, która dochodziła do 8 stopni powyżej zera, jak również obfitych deszczów, które padały nocą i topnienia śniegów, znajdujących się w lasach, nastąpiło **nagłe podniesienie się poziomu wody w rzekach powiatu morskiego** oraz powstały **potoki w wąwozach,** do których spływały wody z okolicznych wzgórz. Koło pogranicznej miejscowości Zamostne **potok zalał szosę prowadzącą z Wejherowa do granicy niemieckiej i tor kolejowy** linii Wejherowo — Zamostne na przestrzeni kilkuset metrów. Nad szosą i torem kolejowym przelewa się warstwa wody grubości prawie metra. Komunikacja kolejowa na tym odcinku została powstrzymana.

Rzeka Bolszewka wystąpiła z brzegów, rozlewając się po okolicy, jednak przy tym stanie wody niebezpieczeństwa zalania przepustu kolejowego narazie niema. Na wszelki wypadek władze zmobilizowały oddziały robotników, którzy w razie potrzeby przystąpią do akcji zabezpieczenia szosy i toru kolejowego. Na miejsce przybył starosta powiatowy Potocki wraz z inż. Szydłowskim, kierownikiem wydz. drogowego starostwa morskiego.

W innych miejscowościach powiatu rzeki Reda, Płutnica, Piaśnica, Ożarna i inne silnie wezbrały. W tych okolicach również niebezpieczeństwo powodzi nie grozi.

Programy radiowe

Wtorek, 16 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyk. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne.. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Popularna muzyka polska w wykonaniu orkiestry dętej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Patrz programy lokalne. 13.00—15.00 Przerwa. 15.15—16.15 Patrz programy lokalne. 16.15 „Skrzynka P. K. O.". 16.30 Franciszek Schubert: Wanderer — fantazja C-dur op. 15. W wykonaniu Ireny Kaszowskiej — fortepian. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich". — Powieść mówiona w opracowaniu Marii uKncewiczowej. 17.15 „Muzyka chińska" (płyty). (Wilno nad. aud. lok.). 17.45 „Na święta" — skecz Zofii Starowieyskiej - Morstwinowej (z Krakowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka (z Torunia). 18.20—18.50 Patrz programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": Jedna czy wiele organizacyj młodzieży" — dyskusję zagai Józef Sosnowski. 19.20 „Natałka — Połtawk" — ukriński ludow opera w 3-ch aktach Mikołaja Łysenki do tekstu Iwana Kotlarskiego. Radiofonizacja Michała i Antoniego Rudnickich (ze Lwowa). 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 „Panna Teodozja pisze walczyki" — audycja muzyczna w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 21.40 „Szczerość w poezji" — szkic literacki Karola Irzykowskiego. 21.55 Przerwa. 22.00—22,30 Koncert zespołu śpiewaczego „Motet i Madrygał" pod dyr. Henryka Opieńskiego i orkiestry aRdiofonii Szwajcarskiej pod dyr. Hauga (transmisja z Lozanny). 22.30 Muzyka z kaw. „Cafe Club" w Warszawie.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Wileńska orkiestra mandolinistów „Kaskada". 12.50—13.00 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00—14.00 Muzyka — płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Utwory fortepianowe w wykonaniu Sergiusza Rachmaninowa — płyty. 16.00—16.15 Pierwszy polski okręt wojenny — felieton wygłosi dr. Janusz Staszewski. 18.20 Muzyka salonowa — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro.

Środa, 17 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne.. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.0. Patrz programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Umiejętność robienia zakupów" — pogadanka — wygł. Halina Mamelokowa (z Katowic). 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.10 „Nad albumem znaczków pocztowych" — dialog (dla dzieci starszych) w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 16.25 „Tysiąc i jedna noc" — suita Sergiusza Bortkiewicza w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 17.00 „Kampania inflancka Marszałka Śmigłego - Rydza" — odczyt, wygłosi Roman Umiastowski 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Marek Bauer (skrzypce) — Lwów, Marceli Kaufler (tenor) — Kraków. 17.50 „Rozmowa z Elizą Orzeszkową" (wywiad fikcyjny) — przeprowadzi Roman Zrębowicz. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Robotnice ćwiczą" — pogadanka Stan. Mianowskiej. 18.20 Patrz programy lokalne. 18.50 „Nowe rośliny pastewne" — pogadanka — wyg. prof. Stefan Jankowski. (Katowice i Łódź nad. aud. lok.). 19.00 Audycja p. t. „Cnota żołnierska" — w opr. kap. Adama Kowalskiego. 19.25 Patrz programy lokalne. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór 12-ty: „W zamkach Szkocji", w oprac. Witolda Hulewicza. Przy fort. Józef Śmidowicz. 21.45 Gabriel Faure: Kwartet fortepianowy g-moll, op. 45. 22.20 „Śpiewy Mickiewicza i Filaretów" — audycja muzyczna (ze Lwowa).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Pare informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty. 13.00—14.00 Melodia za melodią (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15,40 Rytmy taneczne (płyty). 16.00—16.10 „Wojsko a pomoc zimowa dla bezrobotnych", pog. wygł. Zofia Bogusławska. 18.20 Pogadanka społeczna: Chwilka poświęcona radiofonizacji szkół powszechnych — w opracowaniu Stefana Krassowskiego. 18.25 „Haydn i Mozart" (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 19.25 Fortepian i śpiew. Utwory kompozytorów polskich — w wykonaniu Zofii Rogóyskiej - Żukowskiej fortepian i akompaniament oraz Franciszki Raczyńskiej (śpiew). 20.00—20.35 „Pogodna muzyczka (płyty). 22.40—23.00 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

15.55 Budapeszt. „Turandot" — opera Pucciniego (transmisja z Opery). 19.35 Wiedeń. Koncert abonamentowy pod dyr. O. Kabasty z udz. pianisty M. Orłowa. 21.00 Mediolan. „Parsifal" — opera Wagnera (transmisja z Opery). 21.15 Droitwich. „Dr. Faust" — opera Busoniego (transmisja z Queens Hallu). 21.30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 21.45 Radio Paris. „La Bearnaise" — opera Messagera.

Czy złożyłeś ofiarę na F. O. N.?

Ogłoszenie o zapowiedziach.

Urząd Stanu Cywilnego w Karsinie podaje do ogólnej wiadomości że, 1) robotnik Jan Pusdrowski, kawaler, zamieszkały w Zugdam Wolne Miasto Gdańsk, syn niezamężnej robotnicy Rozalii Pusdrowskiej, zamieszkalej w niewiadomej miejscowości, 2) panna bez zawodu Agnieszka Paulina Wołoszyk zamieszkała w Odrach powiatu chojnickiego, córka robotnika Juliana Wołoszyka i tegoż małżonki Marianny urodzonej Szynwelska, zamieszkałych w Odrach.

Obwieszczenie zapowiedzi winno nastapić w Gazecie Gdańskiej, Zarządzie Gminnym w Karsinie i sołectwie Odrach.

Ewentualne przeszkody do zawarcia tego małżeństwa proszę zgłaszać do niżej podpisanego urzędnika stanu cywilnego do dni 14-tu.

Karsin, dnia 12 marca 1937 r.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO
(—) J. Rekowski.

1650

Do akt Nr. Km. II. 77/37 i 212/37.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II. Józef Penk, zamieszkały w Gdyni, Sąd Grodzki pokój nr. 10 na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 marca 1937 r. o godz. 15 w Gdyni, przy ul. Witomińska nr. 37 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 aparatu radiowego „Kosmos" 3 lampk. z głośnikiem, 1 samochodu ciężarowego „Ford", 1 wozu jednokonnego do rozwożenia chleba na sprężynach z budką, 1 klacz gniada oszac. na 900 zł. Nast. o godz. 16,30 przy ul. Nowogrodzkiej nr. 14: 1 platformy na sprężynach, 1 wozu roboczego, 1 konia kasztan (wałach), 1 wagi decym. mala i 4 cięż. Oszacow. na 420,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 15 marca 1937 r.

KOMORNIK:
Zlec. 45/P. (—) J. Penk. 1645

OGŁOSZENIE

Ponieważ coraz częściej zdarzają się wypadki na przejazdach kolejowych, przypominam o obowiązującym rozporządzeniu Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 29 kwietnia 1935 r. dot. bezpieczeństwa ruchu na przejazdach. ogłoszonym w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 10 z dnia 15 maja 1935 r. pod pozycją 100.

Winni naruszenia przepisów powyższego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej na podstawie odnośnych ustaw, rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz przepisów porządkowych na drogach publicznych grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 6 tygodni albo obu tymi karami łącznie, o ile dany czyn nie jest zagrożony surowszą karą.

Apeluję do wszystkich obywateli, by nie tylko ze względu na grożące kary, ale również ze względu na własne bezpieczeństwo rozporządzenie Pana Wojewody Pomorskiego ściśle przestrzegali. (1634

Prezydent Miasta: (—) Włodek.

OGŁOSZENIE. Podaję do wiadomości, że Wydział Powiatowy w Grudziądzu wydzierżawi wzgl. sprzeda, w drodze ofertowej, zaraz lub od 1 kwietnia br., gospodarstwo ogrodnicze, powierzchni ca. 25 mórg, położone w Okoninie powiatu grudziądzkiego. Informacyj, dotyczących sprzedaży, względnie dzierżawy, udziela Wydział Powiatowy (Oddział Drogowy pokój Nr. 12) w Grudziądzu. Termin składania ofert do 1. III. br. — Przewodniczący Wydziału Powiatowego: Starosta Powiatowy (—) Klotz. Zlecenie Nr. 89/VII. (731

III. Ukł. 5/37.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu dnia 10-go marca 1937 r. postanowił otworzyć postępowanie układowe dla Franciszka Olejniczaka, właściciela składu towarów żelaznych w Działdowie, ul. Bielnik 2. Sędzia-komisarz: Sąd Grodzki w Działdowie. Nadzorca sądowy: Leon Kikul, właściciel drogerii w Działdowie, Rynek 4. Termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczono na dzień 23 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Działdowie. Zlecenie Nr. 205/VII. (1635

Niezawodne połączenie z całym światem!



Stacyj radiowych rozsianych po świecie jest wiele. Każda nadaje interesujące audycje. Tylko odbiornik o małostratnych obwodach krótkofalowych zapewnia czysty i silny odbiór tych stacyj. Takim odbiornikiem jest Philips Super 695.

695

TORUŃ

Fotograficzne przybory dla amatora — znawcy

Zioła wody, sole lecznicze, gałki

Opatrunki wata, opaski irygatory

Pudry 1344 wody kwiatowe na wagę

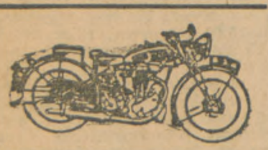
Grzebienie lusterka, puderniczki

Żyletki nożyczki, brzytwy, szczyzoryki kupisz najkorzystniej

w hurtowni

Jan Kapczyński

Szeroka 35.



Przyjmuję zamówienia na motocykle Sokół, B. S. A. D.K.W.,Zündapp, Raleigh Ariel, Velocette, Matchless lekkie motocykle różnych fabrykatów, wolne od podatku i prawa jazdy, rejestracja jak zwykły rower. Maszyny do pisania różnych fabrykatów. Bardzo dogodne spłaty. Oględziny bez przymusu kupna. Reperacje tanio. Używane motocykle na składzie

KATAFIAS 1597C

Toruń Tel. 1447



Trwałą i wodną **ondulację** poleca po niskich cenach **B. Słupski** Toruń Bydgoska nr 58

Radia

kryształkowe i lampkowe na dogodnych warunkach spłaty poleca **ELEKTRA-TORUŃ, Chełmińska 4.** 949

Parcele

budowlane przy wybudowanej ulicy, blisko dworca Toruń-Przedmieście, sprzedaję tanio. Toruń, Łazienna 7, m. 6. 1632Ck

Mieszkam

teraz Toruń, Św. Jakuba 17. **Ulkan**, astrolog i terapeuta. 1594Ck

Z powodu

wyjazdu sprzedam kompletnie urządzone 2 pokoje z kuchnią, składające się z sypialni, stołowego i kuchni, oraz można przejąć mieszkanie, w którym obecnie zamieszkuję. Wiadomość „Dzień Pomorza" pod nr. „220". 1311C

Zamiana mebli!

Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę. Toruń — Prosta 5. Spamiętaj! 9843C

Tapety

listwy, borty, wielki wybór, tanie ceny. Nowości 1937. Hurtownia Drogeria T. Rzymkowski, Toruń, ul. Szeroka 43. 1466C

Jasnowidz

WŁADZIO znany z trafnych przepowiedni, przyjmuje od 50 groszy. Toruń, ul. Strumykowa 14 m. 2 front pierwsze piętro. 1565.

ZŁOTE

wyroby używane kupuje LIPCZYNSKI zegarmistrz-jubiler **Toruń, Król. Jadwigi 18.** 1557

Tysiące

bogatych pań wyjdzie zamąż za inteligentnych panów, nawet bez majątku. Nie masz odpowiednich znajomości — napisz do Najstarszego Biura Matrymonialnego „Postęp" Warszawa, Żurawia 27. Dyskretnie wysyłamy kilkaset ofert. 1129

Kuwerturę,

olejki owocowe, esencję rumową, wanilinę, poleca najprzystępniej. Stanisław Słucki, Warszawa, Chmielna 57. 1486

Gobeliny

drele, płótna, sprężyny, pakuły, trawę i wszelkie inne artykuły do mebli wyściełanych sprzedaje najtaniej 1640 **Z. Balcerowicz,** skład skór, Toruń, ul. Żeglarska nr. 21.

BYDGOSZCZ

Konie rzeźne

na eksport kupuje stale i prosi o zgłoszenia Willy Preuhs, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 104, tel. 3355. 1651B

GDYNIA

„Runo"

Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia,** ul. Świętojańska 77. 805M

Zakład stolarski

Józef Pawłowicz

Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 29. obok kościoła. Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa. 1106M

Czy wszystkim wiadomo?

że tak niskich cen i tak eleganckich **płaszczy i kompletów damskich, palt i ubrań męskich, konfekcji dla dzieci oraz artykułów męskich jak w nowootwartym**

DOMU KONFEKCYJNYM

ST. NOWICKI I E. JĘDRZEJCZAK
Wybickiego nr. 2/4. Telefon nr. 1675. 1589

Grudziądz jeszcze tego nie widział!!!
Największy specjalny magazyn konfekcji na miejscu.
Przodujemy w niskich cenach! Przodujemy w niskich cenach!

Dorsze

mrożone bez głów, czyszczone w skrzyniach po **50 kilogramów** po najtańszych cenach dziennych wysyła firma **Angloscott Gdynia,** Port Rybacki. 1292M

MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca

DOM MEBLI H. CHOMICKA

Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Place

budowlane na ulicy Morskiej i Pomorskiej. korzystnie do sprzedania. **Gdynia,** Starowiejska 41/3 gospodarz. 1452Mk

Na sprzedaż

nowa wylęgarka na 250 jaj F-a Kulwicki — Gaca. Łazienna 14. 1512M

Północne Towarzystwo Transportowe i Ekspedycyjne S. A. w Gdyni

unieważnia

zagubiony konosament celny na 1000 wiązek skór, o cechach S. E. C. oraz 52 bele wełny o cechach O. N. O. ze ss. „Indalsaelfen" z dnia 17 XI. 1936 r, rej. przyw. 753/31, zalegający w mag. VIII W. O. C. M1574

Kupię

pompę używaną w dobrym stanie. do studni. Steller Paweł, Krykulec, poczta Kack-Wielki. 1647Mk

Nagrody 5.000 złotych

lub więcej, zależnie od ważności doniesienia, otrzyma ten, kto dostarczy żądanych informacji. Pan, który pisał list bez daty stempel pocztowy Bydgoszcz I. z dnia 21. II. 37 r. — proszony jest o zgłoszenie się listownie pod adresem

Bydgoszcz I. skrytka ocztowa nr. 62

1459 Dyskrecja całkowicie zapewniona.

PRZETARG

a) na wykonanie urządzenia łazienek,
b) na wykonanie remontu urządzenia kuchni parowej z dostawą 2 kotłów do gotowania strawy w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Świeciu, oraz
c) na dostawę parowego przeciwprądowego podgrzewacza wody,
d) na dostawę naczynia wewnętrznego do istniejącego kotła do gotowania strawy i na dostawę kotła do gotowania kawy w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Kocborowie,

odbędzie się dnia 23 marca br. od godz. 12-ej. w kolejności jak wyżej w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu przy ulicy Fosa Staromiejska nr. 1. Wadium w wysokości dla a) i b) po 300 zł, dla c) i d) po 60 zł, należy przed otwarciem ofert złożyć w Głównej Kasie Krajowej w gotówce lub w papierach państwowych, a kwit złożonego wadium dołączyć do oferty. Koperty mają być zapieczętowane i zalakowane oraz zaopatrzone odpowiednim napisem. Oferty złożone na nieprzepisowych drukach urzędowych, względnie bez wadium nie będą rozpatrywane.

Druki przetargowe otrzymać można w Wydziale Drogowo-Budowlanym Starostwa Krajowego Pomorskiego w godzinach urzędowych za opłatą dla a) i b) po 2 zł, dla c) i d) po 1 zł.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub nieuwzględnienia żadnej oferty.

Starosta Krajowy Pomorski.

Zlecenie Nr. 130/IX. (1639

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę 17 marca o godz. 12-ej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego w Grudziądzu, Kolonia Strzemięcin 1: kury, kaczki indyki, cielaka, maszynę do szycia itp. rzeczy, oszacowane łącznie na 706,— złotych. (1636

(—) Maćkowiak, Komornik.

Rep. Km. 154/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 20 marca br. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 pianino Drygas, kanapę rogową i 3 fotele, zegar stojący, 1 bibliotekę, 1 biurko z krzesłem, oszacowanych na łączną sumę 2.100.— zł.

Zbiórka licytantów u Jana i Anieli Maniów w Kiełbasinie.

Chełmża, dnia 13 marca 1937 r. (1637

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Km. 945/36 1654

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19. kwietnia 1937 r. o godz. 10.30 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie, pokój nr. 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Wojciecha i Juljanny z domu Kauczor, małż. Machelskich, zam. w Sitówcu, pow. Bydgoszcz nieruchomości: Sitówiec, Tom II karta 65 o powierzchni 12.40,19 ha, składającej sie z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, roli i łąk, położonej w Sitówcu, pow. Bydgoszcz. Nieruchomość ma założoną księgę hipoteczną, którą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Koronowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 18.235 zł., zaś cena wywołania wynosi 13.696,25 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.823,50 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

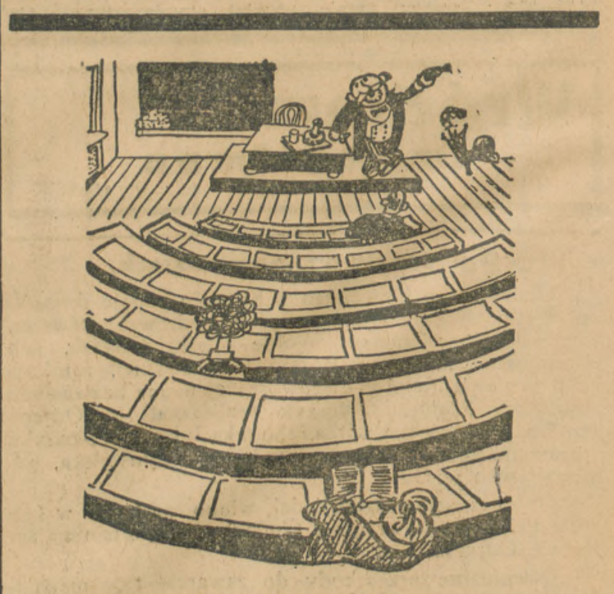
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona 35, sala nr. 7.

Jednocześnie wzywa się organa władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Koronowo, dnia 11 marca 1937 r.

Józef Mazuś

1654 Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.



Na uniwersytecie.

— A teraz wyjaśnię wam, jak trzeba przewodzić tłumom.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.